Nr. 64 Kraków, czwartek 19 marca 1931

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Rocznik XL

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 103-96
Telefon Administracji 103-10
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

# NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

# Józef Piłsudski o narodzie polskim

..„Naród nasz nietylko najwyższą czcią otacza **Tego...** ale przylgnął do **Niego** całem sercem... Miłość do **Niego** zespoliła i t. d.

*Odezwa imieninowa piłsudczyków. przemawiających „w imieniu" narodu, do obywateli miasta Krakowa..."*

### „NARÓD IDJOTÓW"

„Wytworzyłem całe **mnóstwo** pięknych słówek i określeń, które po mojej śmierci będą wydane, które **NARÓD POLSKI stawiają w rzędzie idjotów"...**

*Józef Piłsudski: Mowa kaliska, wygłoszona na zjeździe legjonistów 9 VIII. 1927 („Kur. Por" 9 VIII. 1927).*

### NARÓD MNIEJ WARTOŚCIOWY... ŁATWO SŁUŻY OBCYM...

„My, naród Polski... wspominając z wdzięcznością **męstwo** i **wytrwałość ofiarnej walki pokoleń,** które **najlepsze wysiłki SPRAWIE NIEPODLEGŁOŚCI bez przerwy poświęcały"...**

*Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 17 III. 1921. Wstęp.*

„**Naród polski...** łatwo **służy obcym,** dlatego **NIE WIDZI WSTRĘTU do służby obcemu... że** zatem **jest MNIEJ WARTOŚCIOWY w porównaniu z innemi** narodami"...

*Józef Piłsudski: Mowa kaliska z 6 VIII. 1927.*

### „NARÓD NIKCZEMNY I BEZECNY"

„Naród przez swoją konstytucję... postępuje tak **nikczemnie** i tak **bezecnie,** jak nie postępuje **nikt** na świecie"...

*Józef Piłsudski: Wywiad („Głos Prawdy" 1 VII. 1928).*

### „PRZEKLĘTA PRACA POLSKI"

„To jest, proszę Panów, tłumaczenie mądrości... całego komizmu pracy Waszej i **całej przeklętej pracy Polski"...**

*Józef Piłsudski: Mowa przed Trybunałem Stanu („Gazeta Polska" 27 VI. 1929).*

### KONSTYTUCJA PROSTITUTA

„W imię Boga Wszechmogącego! My naród Polski, dziękując Opatrzności za **wyzwolenie nas z półtorawiekowej niewoli...** dobro całej zjednoczonej i **niepodległej** matki ojczyzny mając na oku, a pragnąc jej **byt niepodległy** utwierdzić na wiekuistych zasadach **PRAWA I WOLNOŚCI... wszystkim** obywatelom Rzeczypospolitej **równość,** a pracy poszanowanie należne prawa... zabezpieczyć... stanowimy"...

*Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 17 III. 1921.*

„Wie pan, nieraz słyszałem o... szukaniu **oparcia,** czy **żądań,** jakoby **na** naszej **konstytucji,** a ja tego proszę pana nie nazywam konstytucją, ja to nazywam **KONSTYTUTA** i **wymyśliłem** to słowo, bo ono **najbliższe** jest do **PROSTITUTY"..**

*Józef Piłsudski: Wywiad sierpniowy („Il. Kur. Codz." 28 VIII. 1930).*

### REZULTATY

„Ludność ukraińska... **przestawała wierzyć** w siłę państwa **polskiego"...**

*Premjer Walery Sławek: Oświadczenie w Sejmie 26 I. 1931.*

# Konfiskata imieninowa

We wczorajszym numerze „Naprzodu" został skonfiskowany artykulik pod tytułem „Odezwa imieninowa" o ulotce wydanej na imieniny marszałka Piłsudskiego. Co tam było do konfiskaty i czy są jakieś paragrafy, pod które dałaby się ta konfiskata podciągnąć — orzeknie sąd. Ale o to nie idzie — choćby sąd uchylił tę konfiskatę, wszystko jedno! Zależało tylko na tem, ażeby nie został zmącony nastrój imieninowy, nazewnątrz inscenizowany zapomocą magistrackich chorągiewek. — Ażeby nastrój tych imienin kontrastem tem silniej zaakcentować, nie obchodzono wcale imienin prezydenta Rzeczypospolitej, następnie wymuszono od dzieci szkolnych kupno pocztówek, przystrojono tramwaje w chorągiewki, wszystko tak ładnie i składnie urządzono, galówka pierwszej klasy, potemkinada, jakich mało — aż tu jakaś ulotka przypomina rzeczy niemiłe solenizantowi, a „Naprzód" nie przemilcza tej ulotki. Czyż zatem konfiskata nie była uzasadniona?

# Perspektywy budowlane w bieżącym sezonie

### BEZROBOCIE WŚRÓD ARCHITEKTÓW. - BRAK KREDYTÓW. — ZUPEŁNA NIEŚWIADOMOŚĆ JUTRA

**Jak** się dowiadujemy ze strony dobrze poinformowanej, perspektywy budowlane, w bieżącym roku tak w Krakowie, jak i w całej Małopolsce zachodniej **przedstawiają się wprost katastrofalnie.**

Smutny ten przegląd rozpoczynamy, zgodnie z panującym obecnie w Polsce zwyczajem, od — wojska. Główna wojskowa instytucja budowlana, **fundusz kwaterunkowy,** znajduje się w tarapatach finansowych i **nie przystępuje w Krakowie w roku bieżącym do żadnych nowych robót.** Roboty budowlane prowadzone dla wojska ograniczą się w roku bieżącym **do remontu koszar 6 p. a. p., oraz remontu koszar 20 p. p. w Łobzowie.** Ponadto przewidywany jest **remont koszar w Dęblcy.**

**Dyrekcja robót publicznych** żadnych większych robót prowadzić w bieżącym roku nie będzie. — Spodziewany jest jedynie **remont** kilku gmachów państwowych.

**Poczta** ogranicza się do **dokończenia nadbudówki gmachu** u zbiegu ulic: Potockiego i Wielopola.

**Kolej** przewiduje **dokończenie** gmachu mieszkalnego. Przebudowa dworca względnie budowa nowego dworca jest chwilowo dla braku funduszów nieaktualna.

**Gmina krakowska** ograniczy, zdaje się, swój tegoroczny program budowlany do **dokończenia domu wycieczkowego;** o innych zamierzeniach budowlanych z tej strony nic nie słyszeliśmy.

Wobec nieokreślonej do tej pory — mimo nieustannych naszych alarmów w tej sprawie — sumy kredytów budowlanych, jakie zostaną przeznaczone do dyspozycji **komitetu** rozbudowy miasta — **nikt nie jest w tej chwili w stanie przewidzieć, które z zamierzeń budowlanych instytucyj społecznych i osób prywatnych korzystających z funduszów państwowych, będzie mogło być zrealizowane.** Wytwarza to wprost zgubny stan niepewności i zniechęca zarówno osoby prywatne, jak i instytucje społeczne do imprez budowlanych. Oczywiście, że sytuacja powyższa **stawia w bardzo ciężkie położenie** nawet **najpoważniejsze przedsiębiorstwa budowlane,** które **redukują personal techniczny i biurowy.** Wśród architektów krakowskich szerzy się **bezrobocie** tem groźniejsze, że również po za Krakowem widoki znalezienia pracy w przemyśle budowlanym są minimalne.

**Prywatny ruch budowlany** w Krakowie, jak do tej pory, **wogóle nie istnieje.** Zdaje się, że w tej dziedzinie jedynym wyjątkiem będą dwa gmachy towarzystwa „Pheniks".

Po skandalicznem **cofnięciu kredytu na budowę** gmachu **Bibljoteki Jagiellońskiej,** uznanej przez wszystkich za bezsporną konieczność, trudno snuć jakiekolwiek optymistyczne przypuszczenia co do historycznej już budowy **Muzeum Narodowego.** Nic dziwnego, że w sferach związanych z przemysłem budowlanym, tak wśród architektów i techników, jak wśród robotników budowlanych, panuje **najczarniejszy pesymizm,** spowodowany zupełną nieświadomością jutra.

# A jednak p. Zarębski...

„Gazeta Polska" ogłasza wyjaśnienie komitetu zajmującego się organizowaniem akcji wysyłania życzeń imieninowych na Maderę, iż dostawę kart imieninowych dla komitetu uskutecznia nie p. Zarębski, lecz firma „Towarzystwo popierania wytwórczości polskiej".

Wobec tego „Wieczór Warszawski" donosi, że członkami Towarzystwa popierania wytwórczości polskiej są p. Edward Zarębski, p. Dzich, Genowefa Bandera, Bogdan Zarębski, oraz A. Zarębska.

Oprócz tych osób należy jeszcze do tego towarzystwa niejaki Henryk Guszel, który wydalony z wiedeńskiej fabryki Scheyer i S-ka skradł tam tajemnicę fabryczną wyrabiania metalu, t. zw. stopu panewkowego. Towarzystwo popierania wytwórczości polskiej zawiązało się właśnie dla eksploatowania tego skradzionego wynalazku. Eksploatacja napotkała jednak na więcej trudności, ponieważ firma wiedeńska wytoczyła Guszlowi proces o przywłaszczenie sobie tajemnicy fabrycznej.

„Wieczór Warszawski" kończy, iż wobec tego zajęło się narazie produkcją pocztówek imieninowych.

**PAMIĘTAJCIE O FUNDUSZU PRASOWYM!**

# „Dzień kobiet"

**TOWARZYSZKI! ROBOTNICE! SŁUŻĄCE! KOBIETY PRACUJĄCE!**

W niedzielę 22 marca, o godzinie 4·30 popołudniu, w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5, II piętro)

odbędzie się

## AKADEMJA

Na program złożą się:

Zagajenie — tow. Helena Januszowa;

Rola kobiety w walce wyzwoleńczej proletarjatu — tow. **SENATORKA KŁUSZYŃSKA;**

Orkiestra Organizacji Młodzieży TUR;

Chór „Lutni Robotniczej"

Koncert na skrzypcach — odegra tow. Julja P.

Po przerwie zespół teatru TUR odegra tragedję Stanisława Wyspiańskiego pod tytułem:

**„SĘDZIOWIE".**

# Będzie gorzej!

czyli:

# Radosna twórczość

POWINSZOWANIE NA IMIENINY

Kierownik ministerstwa skarbu p. pułkownik **Matuszewski** we wtorek 17 marca w sejmowej komisji budżetowej wygłosił dwie przepowiednie: 1) że **od kwietnia do września b. r. będzie gorzej,** niż jest obecnie, a 2) od września do przyszłego kwietnia będzie lepiej.

Pierwsza z tych przepowiedni jest logicznym wnioskiem, wyciągniętym z obecnych objawów i oznak, a więc ze ścisłych i dających się skontrolować spostrzeżeń w dziedzinie gospodarczej.

Natomiast druga przepowiednia opiera się, niewiadomo na czem. Na danych, których jeszcze niema, które dopiero kiedyś może będą, a może nie. Czy p. minister brał tu w rachubę przyszłą klęskę urodzaju, czy też błogosławieństwo nieurodzaju? niewiadomo. Aby to przewidzieć, co będzie za pół roku, trzebaby chyba być prorokiem. Szkoda, że posady proroka jeszcze nie utworzono w radzie ministrów. A kandydatów na taką posadę byłoby aż nadto.

Tak, jak się rzeczy mają, pierwsza przepowiednia, pesymistyczna, jest rzeczowem przewidywaniem, druga zaś, optymistyczna, nie może być brana za co innego, jak za fantastyczne proroctwo.

I tak też opinja publiczna zrozumiała oświadczenie p. Matuszewskiego: że teraz będzie gorzej, to jest smutna, lecz rzeczywista rzeczywistość „radosnej twórczości" sanacyjnej, a że potem będzie dobrze, to tylko „bieg pocieszenia".

Oryginalna „sztuka budżetowania" wynalazku p. Piłsudskiego, oparta na zasadzie, że „nie wedle stawu grobla", lecz „wedle grobli staw", wydała jako rezultat „wesoły budżet", który się smutno zaczyna i kończy deficytem.

Przyznał to p. Matuszewki i, głosząc bez ogródek, że „będzie gorzej", nie zawahał się przed zatruciem solenizantowi imienin. Widocznie, znając go, nie obawiał się, że te rzeczy zdołają go zmartwić.

Niewiadomo, czy w związku z tą pesymityczną mową p. Matuszewskiego bezpośrednio po niej, późnym wieczorem, nastąpiła dymisja „optymisty" wiceministra skarbu p. Stefana **Starzyńskiego.**

W każdym razie to jedno wiadomo, że refren sanacyjnej piosenki o „radosnej twórczości" brzmi: **będzie gorzej.**



# Stronnictwo ludowe

Po zjednoczeniu stronnictw ludowych rozpoczęto prace organizacyjne. Dokonano ukonstytuowania się komitetu wykonawczego: na jego czele stanął poseł *Wrona*, przeciwko któremu, jak na zamówienie, prasa sanacyjna podniosła znowu rozmaite zarzuty, zastępcami zaś jego zostali pp. poseł *Kiernik* oraz sen. *Woźnicki;* sekretarjat organizacyjny objemie b. poseł *Bagiński;* skarbnikiem wybrano b. posła *Osieckiego;* kierownictwo akcji prasowej powierzono p. *Ratajowi;* sekretarjat klubu parlamentarnego obejmie b. poseł dr. *Putek.* W tych dniach zostanie ukończona redakcja programu i ustalony tekst „manifestu", który będzie ogłoszony w prasie ludowej w tym tygodniu. Organy prasowe, dotychczas istniejące, zostaną utrzymane nadal.

# Nie z lewej, lecz z prawej strony

CZYLI KŁOPOTY SANACJI

Położenie w kraju jest poważne. Nędza, bezrobodie, niezadowolenie... Wie o tem pan wojewoda poleski, gdyż oto zwołuje na naradę naczelników wydziałów. Ścierają się zdania, padają ważkie argumenty, długoletniem doświadczeniem poparte, pracuje wytężona myśl „państwowo-twórcza". I oto rodzi się brzemienne w skutkach dzieło naprawy:

WZÓR.
Wojewoda Poleski
Nr. 0. Org. 22
Brześć nad B. d. 9. I. 1931
W sprawie nagłówków na aktach
Do Pana Naczelnika Wydziału PUW
(wszystkich).

Zauważyłem, że wbrew ustalonej w par. 16 przepisów kancelaryjnych w myśl decyzji i powziętej na konferencji z pp. Naczelnikami Wydziałów nowej formy pism urzędowych, przedkładane mi do podpisu i aprobaty referaty oraz czystopisy pism sporządzane są według dotychczasowych wzorów, tj. mają nagłówek po lewej stronie.

Wobec powyższego zarządzam dopilnowanie przez pp. Naczelników przestrzegania w pismach formy, ustalonej we wspomnianych przepisach kancelaryjnych, przesłanych Panom przy piśmie z dn. 30 12. 30 r. Nr. 0. I. 2a/b.

Posiadane zapasy gotowych blankietów na czystopisy według poprzedniego wzoru należy zużyć.

Wojewoda (—) w/z Skrzyński.

Od dnia 9 stycznia zatem urzędnicy i powiadomieni zapewne przez nich „petenci" — wiedzą już czego się mają trzymać: prawej strony, nie lewej, prawej. Defetystów, trzymających się strony lewej surowo upomina okólnik pana wojewody. Niech się uczą; gdy przyjdzie rozkaz: pisać z prawej ku lewej — jak się to praktykuje w żargonie — łatwiej będzie się im już przyzwyczaić.

Więcej gazu, panowie sanatorzy!

# W wirze dyktatur i rewolucyj

PROLETARJAT POŁUDNIOWO-AMERYKAŃSKI WKRACZA NA WIDOWNIĘ

Wiemy z depesz, że Peru jest ciągle wstrząsane wojną domową. Do t. zw. rewolucyj południowo-amerykańskich publiczność europejska oddawna się przyzwyczaiła, ale te ostatnie wstrząsy mają swoje społeczne dość interesujące kulisy. Rząd pułkownika Cerro, który przed kilku miesiącami przyszedł do władzy po obaleniu długoletniego dyktatora Legui i był przyjęty powszechnym entuzjazmem, zdążył w ciągu tego krótkiego czasu utracić całą popularność i pogrzebać się doszczętnie w opinji. Nie jest to jednak „kaprys tłumu", ale następstwo ekonomicznych stosunków w kraju. Peru jest wyzyskiwane przez kapitalistów północno-amerykańskich, którzy trzymają w rękach całe życie ekonomiczne kraju, wszystkie wartościowe koncesje na skarby naturalne tego rozrzutnie uposażonego przez naturę, ale zaniedbanego kraju. Są też oni znienawidzeni powszechnie: przez lud jako wyzyskiwacze, przez burżuazję jako silniejsi współzawodnicy do łupienia robotnika peruwiańskiego ze skóry, przez wszystkich jako cudzoziemcy rozpierający się w Peru jak w kraju podbitym i upakarzający do żywego dumę narodową. Parlament usiłował niejednokrotnie złamać dyktaturę ekonomiczną jankesów na co potentaci z Wallstreet zareagowali popieraniem dyktatury politycznej różnych „największych ludzi", ostatnio p. Legui, który był przez 11 lat swej dyktatury najposłuszniejszym agentem jankeskich eksploatatorów. Kradł tylko to co oni zostawili.

Powstanie przeciw Legui wybuchło pod hasłem walki z jankeskimi wyzyskiwaczami. Rząd Cerry miał uwolnić lud peruwiański nietylko od dyktatury Legui, ale i od dyktatury dyrektorów przedsiębiorstw jankeskich. To okazało się jednak mniej proste. — W Andach peruwiańskich leżą na wysokości prawie 4000 metrów bogate kopalnie miedzi eksploatowane przez północno-amerykańską spółkę Cerro de Tasco Copper Company, która jest największą potęgą w Peru. Z płaconych przez nią podatków utrzymywane jest to wojsko peruwiańskie na którem się opierają wszyscy dyktatorzy, na przewozie jej ładunków opierają się finanse kolei centralnej przecinającej Andy, w jej kopalniach pracuje dziesiątki tysięcy robotników krajowców. Tym to robotnikom dał się bardzo silnie odczuć światowy kryzys gospodarczy, płace i tak bardzo niskie zostały silnie obniżone, tysiące robotników oddalono. Wśród górników powstało silne wrzenie, które skłoniło zarząd związku górników do zwołania do centrum górnictwa miasta Oroya, kongresu ogólno-robotniczego, na 8 listopada 1930 r., który miał się zająć przedewszystkiem rozpatrzeniem sytuacji w kopalniach miedzi. Rząd zezwolił na odbycie kongresu, ale 6 listopada dyr. firmy p. Kingsmill i poseł Stanów Zjednoczonych zażądali by rząd udaremnił to „zgromadzenie bolszewickich podżegaczy". I rząd p. Cerro, który przyrzekał złamać władzę znienawidzonych jankesów spełnił pokornie to żądanie. Kongres został w ostatniej chwili *zakazany, 40 delegatów uwięziono* i przewieziono do Limy (stolica Peru).

Następstwem tego był żywiołowy strajk powszechny w kopalniach Copper Company *i uwięzienie przez strajkujących górników* 2 inżynierów amerykańskich jako *zakładników* za bezpieczeństwo uwięzionych delegatów. Robotnicy z Malpaso, wioski górniczej o 20 km. od Oroyi, wyruszyli wraz z żonami pochodem do Oroyi. Policja zastąpiła im drogę i doszło do starcia, w którem od kul policyjnych zginęło wielu robotników i wielu zostało rannych. Wieść o rzezi rozbiegła się szybko i spowodowała śmierć 2 amerykańskich funkcjonarjuszy firmy i jednego europejczyka, dyrektora hotelu w Oroyi. Robotnicy *zlinczowali* ludzi którzy im wpadli w ręce nie odróżniając przytem europejczyków od amerykanów. Dyrekcja Copper Company zastanowiła wtenczas ruch w nieobjętych przez strajk zakładach, ogłaszając ogólny lokaut. Skutkiem tego dochody kolei centralnej spadły gwałtownie. — I to wystarczyło by p. Cerro który obalił dyktaturę Legui, poddał się na całej linji *dyktaturze Kingsmilla.* Na żądanie tego ostatniego minister spraw wewnętrznych Jiminez, posądzany o sympatje dla robotników, otrzymał z miejsca *dymisję,* jak również minister finansów który rozpoczął politykę zmierzającą do uniezależnienia Peru od jankeskich wierzycieli i na ich miejsce weszli do „rewolucyjnego" rządu *dwaj mężowie zaufania amerykańskich kapitalistów.* Nowy minister spraw wewnętrznych natychmiast ogłosił *stan wyjątkowy na* objętem interesami Copper Company terytorjum *i rozwiązał związek górników.* Przez to rząd płk. Cerry skompromitował się doszczętnie nietylko wobec robotników, ale wobec wszystkich wrogich jankeskiemu jarzmu żywiołów w Peru. Wyrzucił za burtę całą ideologję, z którą szedł do walki z Leguią. Okazał się takim samym manekinem kapitału północno-amerykańskiego, jak Leguia i jego kreatury. Pole dla innego pułkownika czy generała do zrobienia nowego przewrotu *było gotowe* i wypadki potoczyły się swoją drogą.

Oczywiście dyktatury kapitalistów nie złamie żaden rząd *obracający się w błędnem kole ideologji burżuazyjnej* i traktujący „świętą własność" kapitalistów jako nietykalne tabu. Będzie on zawsze bezsilnym wobec lokautu, choćby za kapitalistami nie stał rząd Stanów Zjednoczonych. Złamać dyktaturę Kingsmillów mógłby tylko rząd zdolny *na lokaut odpowiedzieć wywłaszczeniem.* Niepodobna przewidzieć kiedy bezwzględnie wyzyskiwane ludy południowej Ameryki (nietylko Peru jest w podobnem położeniu) dojdą do zrozumienia tego faktu, ale rozwój niewątpliwie idzie w tym kierunku, a co zatem idzie... w kierunku uświadomienia socjalistycznego. Ameryka południowa budzi się wśród bolesnych wstrząsów, ale budzi się niewątpliwie. Budzi się widocznie, skoro walczyć zaczyna klasa robotnicza. *WJG.*

# Dworzec kolei w Rabce

Odnośnie do artykułu, jaki pojawił się w Nr. 58 „Naprzodu" z 12 marca br. otrzymujemy od dyrekcji okręgowej kolei państwowych w Krakowie następujące sprostowanie: Budowę budynku stacyjnego i mieszkalnego na przystanku Rabka-Zdrój oddała DOKP na podstawie **publicznego** przetargu z dnia 5/IX 1928 (do którego to przetargu zgłosiło się 5 firm) najtańszej firmie inż. H. Ritterman i Siódmak, za kwotę 231.212 zł. (a nie 300.000 zł.). W ostatnim czasie pojawiły się w tym budynku usterki, których usunięcie przeprowadza powyższa firma **własnym kosztem, jakoteż opłaca wynajęcie mieszkania prywatnego** dla delożowanego zawiadowcy stacji, tak **że skarb państwa nie ponosi żadnej straty.**

# Z walnego zgromadzenia TUR w Krakowie

W niedzielę przy ul. Dunajewskiego 5. odbyło się doroczne walne zgromadzenie TUR w Krakowie. Walne zgromadzenie otworzył prezes **W. Korolewicz**, składając sprawozdanie za ubiegły rok. Następnie mówca powitał tow. posła **Zygmunta Piotrowskiego**, który specjalnie, **jako delegat Zarządu głównego TUR przybył z Warszawy.** Tow. poseł **Piotrowski**, dziękując za powitanie, zaznaczył, że dlatego wysłano go do Krakowa, aby stwierdzić, iż **Zarząd główny uważa tę placówkę oświatową za najwybitniejszą w Polsce, gdyż z pośród dwustu kilkudziesięciu oddziałów rozrzuconych w całej Polsce, rozwija ona najintensywniejszą pracę we wszystkich gałęziach oświaty i jest wzorem, z którego inne oddziały biorą przykład.** Tow. Ziller imieniem Egzekutywy OKR PPS powitał zgromadzenie, życząc pomyślnych obrad.

Po tych przemówieniach sekretarz tow. **Rzeźnik** złożył sprawozdanie z pracy w sekretarjacie Oddziału i Egzekutywy, poczem wiceprezes tow. **Czerwieniec** złożył wyczerpujące sprawozdanie kasowe, a przewodniczący komisji rewizyjnej tow. **Jura** postawił wniosek o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorjum.

Po sprawozdaniach rozpoczęła się **ożywiona dyskusja**, szczególnie w sprawie Czerwonego Harcerstwa i czynności Egzekutywy okręgu krakowskiego. W czasie dyskusji zabierali głos towarzysze: Szymański, mgr. Zygmunt Gross, dr. Feliks Gross, Malinowski, dr. Szumski, Osiek, Rzeźnik, wiceprezes Czerwieniec i wiceprezes Kluczka, który złożył dokładne sprawozdanie z postępów budowy Domu TUR. — **Po powyższych przemówieniach i udzieleniu wyjaśnień przez tow. Korolewicza uchwalono jednogłośnie absolutorjum ustępującemu zarządowi**, poczem zabrał głos tow. poseł **Zygmunt Piotrowski** i w dłuższem rzeczowem przemówieniu przedstawił obecny program działalności TUR, podkreślając jeszcze raz wysoki poziom i rozwój Oddziału krakowskiego. **Mówca omawiał następnie linję etyki, po jakiej należy iść, aby wychować w TUR rzetelnych i ideowych członków PPS.**

Przewodniczący tow. **Korolewicz podziękował następnie tow. posłowi Piotrowskiemu za przybycie imieniem walnego zgromadzenia i za stałą opiekę Zarządu głównego nad naszym Oddziałem. Zebrani hucznemi brawami dali dowód słowom przewodniczącego.**

Po uchwaleniu wniosków wyłonionych w czasie dyskusji w sprawie Czerwonego Harcerstwa, plaży, budowy domu TUR i stworzenia sekcji sportowej, przystąpiono do wyboru całego nowego Zarządu. Na wniosek przewodniczącego komisji matki tow. **Zillera wybrano jednogłośnie następujący**

NOWY ZARZĄD TUR

Prezes tow. W. Korolewicz; wiceprezesi: tow. T. Kluczka i tow. St. Czerwieniec, który objął funkcję generalnego skarbnika, — sekretarzami: tow. Stefan Rzeźnik (na Kraków), tow. Wł. Malinowski (na okręg), członkowie zarządu: tow. Sz. Fleszar, tow. Kożuch, tow. Misiołkówna, tow. Pietrucha (gospodarz), tow. dr. Teodor Ringelheim, tow. dr. Józef Rosenzweig, tow. dr. R. Szumski; zastępcy: tow. Cebulakowa, tow. Kasprowicz i tow. Rose.

Komisja rewizyjna tow.: Wł. Jura (przewodniczący), mgr. Zygmunt Gross i Wiesław Wohnout.

Sąd TUR tow.: dr. Pelzling (przewodniczący), dr. Feliks Gross, Ciepiela, Januszowa, Lehman i zastępca tow. Bartosik.

# O bezpieczeństwo statków w porcie gdyńskim

## WADLIWE USTAWIENIE FALOCHRONÓW?

W swoim czasie agencje prasowe podały wiadomość, iż podczas burzy zatonął w Gdyni statek „Mewa“. Początkowo na fakt ten nie zwrócono większej uwagi, dopóki „Kurjer Poznański“ nie podał niepokojących komentarzy.

Opisawszy natężenie burzy, tak określił dziennik ówczesne straty:

„Trawler „Mewa“ remontowany w stoczni gdyńskiej, zatonął w basenie południowym. — Pięć szwedzkich transportowców: „Gylsboda“, „Maifrid“, „Zelos“, „Siegfrid“ i „Elgos“ zostało uszkodzonych. Uszkodzenia, które poniósł sam statek „Maifrid“, obliczyli komisarze hawaryjni na sumę prawie 40.000 złotych. Kadłub transportowca został tak pognieciony, że zdeformowane zostały otwory ładowni. Podobny, chciaż mniej groźny los, spotkał inne, wymienione powyżej, statki szwedzkie“.

Dalej zaś pisze ten dziennik:

„W prasie szwedzkiej pojawiają się notatki, że port w Gdyni jest dla statków niebezpieczny. Ostatnio nawet **zagraniczne towarzystwa ubezpieczeniowe postanowiły podwyższyć stawkę dla statków, udających się do Gdyni**, przez co fracht do naszego portu wypadnie o 1 do 2 szylingów drożej od frachtu do Gdańska“.

To, co przyjmowano za nieszczęśliwy wypadek, spowodowany jedynie przez burzę, t. j. przez siłę wyższą, było wedle „Kurjera Poznańskiego“ skutkiem wadliwego ustawienia falochronów, nie osłaniających portu gdyńskiego przed burzami, nadciągającemi z południowego wschodu. Z powodu powyższych wiadomości p. Adam Niemojewski słusznie zauważa w „Myśli Niepodległej“ z dnia 14 b. m.:

„Od szeregu lat robiono z Gdyni **reklamę dla wysoko postawionych osobistości**, ale nie spostrzeżono, skąd wiatr wieje do gdyńskiego awanportu. Pomyślano o budowie „Pomnika niepodległości“, mającego symbolizować tężyznę i świetność narodu polskiego, lecz nie umiano uniknąć „precedensów“, wyzyskiwanych z wielkim dla owej świetności despektem przez cudzoziemskie towarzystwa ubezpieczeń i dopuszczono do tego, że szwedzcy kapitanowie zaczynają unikać owego „nieskrępowanego dostępu“, z obawy o całość swych ostatków“.

Te wieści zaniepokoiły łódzki „Głos Poranny“, który podkreśla, że wobec dążenia łódzkiego przemysłu do kierowania importu via Gdynia, powinny: łódzka Izba przemysłowo-handlowa i Związek przemysłu włókienniczego zająć się wyjaśnieniem, jak w rzeczywistości przedstawia się kardynalna sprawa bezpieczeństwa statków w porcie gdyńskim.

Sprawa ta — dodaje — ma zresztą wielkie znaczenie i z innego punktu widzenia:

„O ileby się okazało — pisze — iż rzeczywiście falochrony zostały wadliwie ustawione, na skutek czego dobre imię portu gdyńskiego zostaje narażone na szwank, opinja publiczna nietylko winna otrzymać zapewnienie, iż **poczyniono niezbędne kroki, aby zło usunąć**, lecz winna wiedzieć **również, kto ponosi odpowiedzialność za tak karygodne niedopatrzenie** (o ile fakt zgoła wadliwego ustawienia falochronów zostanie ustalony) i czy istotnie odnośne osoby zostały należycie ukarane.

O ile zostanie stwierdzone, iż na skutek niedbałego spełniania obowiązku nietylko przyczyniono państwu ogromne straty, lecz narażono na szwank, przyszłość Gdyni — społeczeństwu należy dać dowód, iż odpowiedzialność biurokracji nie jest u nas pustym dźwiękiem“.

# Były paź i były pastuch

## ZMIANY W RZĄDZIE ANGIELSKIM

W dniu 13 bm. rząd brytyjski ogłosił nominacje na stanowiska wakujące wskutek śmierci Russela i przejścia dotychczasowego ministra poczty tow. Lees-Smitha na stanowisko ministra oświaty, a dotychczasowego kanclerza księstwa Lancaster — (minister bez teki) na stanowisko ministra poczty. **Ponsonby**, dotychczasowy wiceminister komunikacji, został mianowany kanclerzem księstwa Lancaster, a w miejsce zmarłego Russela wiceministrem dla Indyj mianowany został tow. **Henryk Snell**, poseł jednej z dzielnic Londynu i wybitny przywódca Ligi świeckiego szkolnictwa i Unji etycznej. Obaj nominaci są w jednym wieku, liczą po 65 lat, ale dzieje ich karjery w początkowej fazie wyglądały zupełnie inaczej. Przed 55 laty mały Artur Ponsonby, syn prywatnego sekretarza królowej Wiktorji, był paziem królowej, a również 10-letni Harry Snell, syn robotnika rolnego, był wiejskim pastuchem. Obecnie zasiadą obok siebie nietylko w rządzie, ale i w Izbie lordów, bo Artur Ponsonby, odszczepieniec od arystokracji (w roku 1922 postawił w Izbie gmin wniosek o zniesienie szlachectwa) został mianowany lordem w r. 1929 przez rząd MacDonalda, dla zwiększenia szczuplej frakcji socjalistycznej w Izbie lordów, ku wielkiemu gniewowi swego brata, sekretarza króla Jerzego V, dla którego król oddawna naprózno stara się o lordostwo, a Henryk Snell, były pastuch i fornal, zostaje mianowany lordem teraz, aby mógł bronić w Izbie lordów polityki rządu wobec Indyj.

**TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!**
**ROZPOWSZECHNIAJCIE SWOI DZIENNIKI**

# Wiadomości polityczne

—o—

## KONIEC SESJI

Wobec konieczności przedłożenia przez rząd jeszcze nowych projektów ustaw sesja parlamentarna, której zakończenie wyznaczono pierwotnie na 21 bm., zostanie przedłużona o tydzień do 28 bm.

## ZMIANY W MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH

Na stanowisko naczelnika wydziału bezpieczeństwa w min. spraw wewn. mianowany będzie mjr. inż. Stanisław *Kucharski*. Dotychczasowy naczelnik tego wydziału p. Henryk *Kawecki* od kilku dni urzęduje już w charakterze dyrektora departamentu organizacyjnego min. spraw wewn.

## ZWYCIĘSTWO SOCJALISTÓW W ZURYCHU

**Odbyte w niedzielę 15 bm. wybory do rady miejskiej w Zurychu przyniosły partji socjalistycznej zwycięstwo i absolutną większość w radzie miejskiej.** Dotychczasowa rada miejska w Zurychu składała się z 59 socjalistów, 5 komunistów i 61 członków stronnictw burżuazyjnych. Do nowej rady weszło 63 socjalistów, 6 komunistów i 56 przedstawicieli burżuazji, taż że socjaliści mają absolutną większość i stolica Międzynarodówki Socjalistycznej (sekretarjat Międzynarodówki mieści się w Zurychu) będzie miała nareszcie czysto socjalistyczny magistrat.

## WYBORY MIEJSKIE W MADRYCIE

**Blok republikańsko-socjalistyczny zamierza w okręgu, w którym znajduje się pałac królewski, postawić kandydatury: dr. Maranona, który podpisał był manifest „W służbie republiki“ oraz ustępującego socjalistycznego radcy miejskiego tow. Saborita.**

# Z życia robotniczego

## WYPOWIEDZENIE UMOWY W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM W BIELSKU—BIAŁEJ

Przed paru dniami donieśliśmy, że przemysłowcy zamierzają wymówić umowę w przemyśle włókienniczym w Łodzi i w okręgu Bielsko-Bialskim. Okazuje się, że Związek przemysłowców Bielska-Białej, pismem z dnia 11 marca, wypowiedział już umowę od dnia 1 kwietnia br. Z pisma przemysłowców wynika, iż zamierzają oni obniżyć płacę do 12 procent i pogorszyć znacznie warunki pracy!!

Zaznaczyć musimy, że już przy ostatnim zatargu i zawieraniu obowiązującej obecnie umowy arbitrażowej, obniżono płace niektórych kategoryj i pogorszono warunki pracy.

Wymówienie umowy w tych warunkach wywołało wielkie oburzenie wśród robotników.

Sytuację zaostrzył niesłychany fakt, iż czynniki rządowe, przydzielając pewnym firmom roboty wojskowe, miały postawić warunek, aby... firmy te przyjmowały do pracy wyłącznie robotników, należących do rządowej „Generalnej Federacji Pracy“ (!!). Wiemy doskonale, kogo mianowicie reprezentuje ta organizacja!

Sprawę wypowiedzenia umowy omawiał na onegdajszem posiedzeniu Zarząd główny Związku robotników przemysłu włókienniczego w Łodzi, łącznie z przedstawicielami z Bielska. Postanowiono jednomyślnie odrzucić propozycje przemysłowców.

Sytuacja w Bielsku—Białej jest bardzo zaognioną...

## KATASTROFA EMIGRACYJNA W POLSCE

Emigracja z Polski w roku 1930 wykazuje znaczne zmniejszenie się emigracji zamorskiej. Mianowicie wyemigrowało z Polski —

| | w r. 1929 | w r. 1930 |
|---|---|---|
| do krajów europejskich . | 178.132 | 171.853 |
| z tego do Francji . . . | 81.508 | 86.500 |
| do Niemiec . . . . . . . | 87.247 | 77.540 |
| „ Belgii . . . . . . . | 5.973 | 4.893 |
| „ Łotwy . . . . . . . | — | 653 |
| „ krajów zamorskich . . | 65.310 | 46.534 |
| z tego do Kanady . . . | 21.703 | 16.940 |
| do Argentyny . . . . . . | 21.116 | 13.804 |
| do Stanów Zjednoczonych | 9.309 | 6.909 |
| „ Brazylji . . . . . . | 8.732 | 3.430 |
| „ Palestyny . . . . . . | 929 | 1.351 |

Natomiast w br. zmniejszenie emigracji przedstawia się **katastrofalnie.** Mianowicie w styczniu 1930 roku wyemigrowało z Polski 10.837 osób (w tem do Francji 5.073, do Argentyny 1.938 osób), w styczniu br. 4.584 osób (w tem do Francji 2.116, do Argentyny 1.594). Do Polski wróciło w styczniu 1930 roku 8.773 osób, w styczniu br. 9.826 osób (w tem z Niemiec 7.910 sezonowych emigrantów). Z tego widzimy, że w styczniu br. wróciło do Polski o 5.242 osób więcej, niż wyjechało, **powiększając** bezrobocie szczególnie na wsi polskiej.

# Oczyszczanie partji faszystowskiej

Na jednem z ostatnich posiedzeń Wielkiej rady faszystowskiej składał sekretarz generalny Giuriati raport z przedsięwziętego oczyszczania partji faszystowskiej z ogromnego a mętnego dopływu żywiołów, jakby się u nas powiedziało, czwartobrygadowych.

Akcja ta jest zastosowaniem się do woli Mussoliniego, który oświadczył, że trzeba odciążyć partję z faszystów „z ostatniej chwili".

Giuriati ustanowił specjalnych inspektorów, którym polecono surowe skontrolowanie wpisanych do partji. Zanim dokonaną zostanie ta lustracja, postanowiono nie przyjmować nowych zgłoszeń, mianowicie ustalono termin do 28 października 1932 r. czyli dziesiątej rocznicy „rewolucji czarnych koszul". Dodać trzeba, że w faszyzmie istniały dotąd dwa prądy: jeden, stojący na stanowisku, że faszysta powinien jak najbardziej pokrywać się z pojęciem Włocha i chcący zatem pochłonąć jak najwięcej materjału ludzkiego; drugi — przerażony może fatalnemi skutkami masowego przenikania geszefciarzy karjerowiczowskich, którym chodzi jedynie o wyzyskanie przynależności do uprzywilejowanego stronnictwa, chciał pewną tamę położyć temu napływowi... Warto przypomnieć, że według powtórzonej przez nas opinji rzymskiego korespondenta „Le Temps" — faszyzmowi grozi najbardziej załamaniem się — **zgnilizna wewnętrzna, która go coraz bardziej toczyć zaczyna.** Rozumie się kanalje karjerowiczowskie i spekulanckie, symulujące najgorliwszych faszystów oddziaływują deprawująco na cały obóz — zachęcają i innych do używania żywota, póki faszyzm górą!

Ponadto wielka rada faszystowska uchwaliła zredukować fundusze, łożone na prasę, co w praktyce równałoby się zmniejszeniu ilości dzienników faszystowskich. Już teraz zwinięty został jeden z faszystowskich dzienników rzymskich „Impero d'Italia".

# Odpowiedź chłopa

—o—

Otrzymujemy z powiatu gorlickiego następujący list:

„Od pewnego czasu pojawiają się w powiecie gorlickim ulotki przeciwo socjalistom, a zwłaszcza posłowi Ciołkoszowi, za to, że z trybuny sejmowej wygłosił mowę przeciw „pacyfikacji" Małopolski wschodniej" i w tej to mowie „wielmożna większość" dopatrzyła się zbrodni wobec narodu i państwa polskiego. Dalej w ulotkach pod tytułem „Obywatele!" twierdzi sanacyjny komitet, że ci plastowcy, którzy sprzymierzyli się z socjalistami, każą chłopom czcić posła Ciołkosza, jak gdyby jakiego świętego za to, że z posłem Witosem i Kiernikiem siedział w Brześciu. O! wielmożna sanacjo! O Brześciu w swoich ulotkach proszę nie wspominać, bo tem wspomnieniem **ranicie serca chłopskie i robotnicze**, a czcić jako świętego żaden z obywateli nie czci, tylko **czcimy wszystkich więźniów brzeskich jako tych, którzy stanęli w obronie narodu polskiego.**

Choroba, która jest zrobiona czynami, nie da się wyleczyć ulotkami. Te pieniądze, które dajecie na ulotki, dajcie na bezrobotnych, którzy nędzę cierpią lub sobie życie odbierają, a tem sobie prędzej naród zjednacie. Niech BB komitet okręgu wyborczego Nr. 45, jak to widnieje u spodu ulotki, raczy podpisać autora lub chociaż firmę drukarni."

Tyle gorliccy chłopi. My od siebie stwierdzić musimy, że ulotka pełna obelg na tow. posła Ciołkosza, która leży przed nami, jest w istocie nietylko anonimowa, ale „konspiracyjna". Brak na niej podania drukarni, w której została odbita. Brak na niej również jakiegokolwiek podpisu, prócz słów „Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem Komitet Okręgu Wyborczego Nr. 45". Typowa odezwa nielegalna. **A jednak nie została skonfiskowana!**

Nikt nie będzie polemizował z podobnie tchórzowskiem szczekaniem z za płotu. Stwierdzić tylko należy, że ludzie, którzy „współpracują z rządem" przy pomocy nielegalnych ulotek, rzucają dziwne światło na rząd, z którym współpracuje.

**ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!**

# Z SALI SĄDOWEJ

## EPILOG REWELACYJ O „LEGJI MOCARSTWOWEJ"

Wczoraj w krakowskim sądzie powiatowym przed sędzią okręgowym drem Kauzalem rozpoczął się epilog naszych rewelacyj o krakowskiej „Legji Mocarstwowej". Rozprawa ta jest potwierdzeniem naszych uwag, jakie zamieściliśmy w związku z nadesłanem nam swojego czasu sprostowaniem po myśli § 19 ustawy prasowej przez obecny zarząd tejże „Legji mocarstwowej".

Jako oskarżony stanął regimentarz „Legji mocarstwowej" dr. Mieczysław Frączkiewicz, aplikant sądowy, oskarżony o to, że w listopadzie 1930 rzucał zmyślone oszczerstwa na swojego poprzednika, a nawet chcąc go skompromitować, wniósł zupełnie bezpodstawnie i z palca wyssane doniesienie do prokuratora.

Sędzia dr. Kauzel ograniczył się do przesłuchania oskarżonego, z którego zapodania wynika, że w ciągu pół roku pracy Legja mocarstwowa ziemi krakowskiej ze swej centrali w Warszawie na opędzenie wszystkich swoich wydatków, a więc lokalu, personalu służbowego, kosztów korespondencji, druków etc. otrzymała aż około 500 zł. Nic dziwnego, że w tych warunkach kosztowna praca polityczna, jaką prowadzi „Legja mocarstwowa" pod patronatem „Związku pracy mocarstwowej", musiała doprowadzić do powstania długów, od których płacenia oskarżony dr. Frączkiewicz jako obecny komendant Legji chce się na wszelkie sposoby uwolnić. Okazało się jawnem, że dla członków „Legji mocarstwowej" sprawiono mundury, które pokryto osobistemi wekslami ówczesnego komendanta i innych osób, a jakkolwiek mundury te były zużytkowane wyłącznie dla członków „Legji mocarstwowej", oskarżony dr. Frączkiewicz jako obecny komendant „Legji mocarstwowej" nie chce płacić tych zobowiązań, wykręcając się, że członkowie „Legji mocarstwowej" mundury te sprawili dla własnej przyjemności, a ci którzy nieopatrznie weksle osobiście podpisali, za nie odpowiadać powinni.

Cała impreza na gruncie krakowskim powinna spowodować jaknajrychlejsze wkroczenie odnośnych władz, albowiem wskutek działalności „Legji mocarstwowej" szereg osób zostało poważnie materjalnie poszkodowanych. Oczywiście, czynniki miarodajne byłyby już wkroczyły, gdyby na czele „Legji mocarstwowej" nie stał p. Rowmund Piłsudski, zasłaniający się stosunkami i koneksjami z marszałkiem Piłsudskim.

W związku z tą sprawą zapowiedzianych jest szereg dalszych procesów przeciwko rotmistrzowi Kolińskiemu, oraz pp. Domagalskiemu i Tokarskiemu. Przypuszczać więc należy, że sprawy „Legji mocarstwowej" znajdą dostateczne i ostateczne wyświetlenie przed forum sądowem.

Sędzia dr. Kauzal celem przeprowadzenia zaofiarowanego dowodu ze świadków rozprawę odroczył.

## REWOLUCJA CZY WOJNA DOMOWA W SKAWINIE

W Skawinie przed sędzią drem Morelowskim stanął tow. Władysław Matula jako oskarżony o przekr. z § 2 i 19 ust. z 15. II. 1867 i art. V ust. z 1862, popełnione przez to, że na „tajnem" zebraniu wyborczem 11 września 1930 w Skawinie — jak donosi policja — „krytykował rząd o aresztowanie byłych posłów" i powiedział: „o takim bezprawiu świat europejski nie słyszał".

Doniesienie mówi dalej, że przy tej sposobności wzywał robotników do pogotowia, gdyż najprawdopodobniej przyjdzie czas czynu — to rozumieć należy rewolucję lub wojnę domową. „Mową swoją rozsiewał mówca zatrważające wieści, względnie przepowiednie, rozsiewając postrach między społeczeństwem".

Tak skromnie opiewało doniesienie policji, przyczem stwierdzone było, że wiadomości te pochodzą od konfidenta.

Przesłuchanie świadków okazało, że rzeczywiście tow. Matula omawiał na zebraniu przedwyborczem sprawę aresztowania b. posłów i odpowiednio je oświetlił, że wzywał do pogotowia i do czynu: do strajku generalnego na ewentualny rozkaz partji, jednakże nie stwierdzono wcale „rewolucji ani wojny domowej w Skawinie", ani też owych okropnych „przepowiedni" które tak bardzo przeraziły konfidenta w Skawinie. Gdy zaś komendant policji w Skawinie, przesłuchany jako świadek, nic sam o tych przestępstwach tow. Matuli podać nie umiał, a nie chciał wyjawić nazwiska konfidenta, zasłaniając się tajemnicą urzędową, sąd dla braku dowodów uwolnił tow. Matulę od winy i kary.

Bronił go adw. tow. dr. *Fensterblau* z Krakowa.

## ROZPRAWA TAJNA PRZECIW SOCJALISTOM

Wczoraj w sądzie okręgowym karnym w Tarnowie rozpoczęła się rozprawa karna przeciw członkom PPS o zbrodnię gwałtu publicznego z § 81 u. k. Oskarżał wiceprokurator dr. Patroński, przewodniczył sędzia dr. Kawęcki, bronili oskarżonych adw. dr. Niemirowski z Tarnowa i mgr. Zygmunt Gross z Krakowa.

Na ławie oskarżonych zasiadło pięć kobiet, a to Marja Szydłowska, M. Kubałowa, M. Baniakowa, A. Mikułowa, Umiłowska, oraz F. Depczyński i E. Tułeja. Oskarżona Umiłowska jest staruszką, liczącą 86 lat i akt oskarżenia zarzuca jej dokonanie gwałtu publicznego przez to, że rzekomo miała funkcjonarjusza policji państwowej obrzucić kamieniami i poranić.

Po raz pierwszy w Polsce niepodległej zdarzyło się w historji sądownictwa, że sędzia zarządził prowadzenie rozprawy politycznej przy drzwiach zamkniętych, powołując się na art. 316 k. p. k.

W sprawie tej świadkami oskarżenia są jedynie funkcjonarjusze policji oraz konfidenci. Sensacją jest osoba konfidenta policji, niejakiego Olechowskiego.

Rozprawa została odroczona.

# KRONIKA

—o—

## Archiwum TUR

### IM. DRA ZYGMUNTA MARKA

**Na niedzielnem walnem zgromadzeniu TUR uchwalono jednogłośnie stworzyć archiwum im. Dr. Zygmunta Marka przy bibljotece TUR w Krakowie. Archiwum zapoczątkowane jest cennemi zbiorami dokumentów, ofiarowanych Tow. Uniw. Robotniczego przez tow. dra Zygmunta Marka.**

TUR zwraca się do swoich sympatyków, aby przesyłali dokumenty, odezwy itd. do archiwum TUR pod adresem: TUR ul. Dunajewskiego 5 Kraków.

—ooo—

## TUR

### „CZWARTKÓWKA"

**We czwartek 19 bm.** o godz. 7 wieczór w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 odbędzie się odczyt **doc. UJ dr. W. Ormickiego** pt. **Śląsk i jego krajobraz** (z przeźroczami świetlnemi).

### ODCZYTY TUR

**W Domu Tramwajarzy** przy pl. Serkowskiego w Podgórzu w piątek 20 bm. o godz. 7 wieczór mówić będzie **tow. dr. Romuald Szumski** na temat: **„Zmiana konstytucji".**

**W Podgórzu w Domu Robotniczym przy ulicy Smolki** we czwartek 19 bm. o godz. 7 wieczór wygłosi odczyt **mgr. Leszczycki** pt. **Osobliwości krajobrazowe województwa krakowskiego.**

### WYCIECZKA TUR DO PAŁACU SZTUKI

**W niedzielę dnia 22 bm.** urządza TUR wycieczkę **do Pałacu Sztuki** przy placu Szczepańskim, celem zwiedzenia wystawy **„Zwornika"**, zrzeszenia artystów-plastyków krakowskich, oraz wystawy grafiki i akwarel **art.-mal. Wł. Skoczylasa.** Ze względu na niezwykle tłumne zwiedzanie wystawy, **zbiórka punktualnie o godz. 10 rano przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5.** Prelekcję wygłosi i objaśnień na wystawie udzielać będzie **prof. dr. Tadeusz Seweryn.**

### KINO MUZEUM DLA TUR

**wyświetla w niedzielę dnia 22 bm. o godz. 7 wieczór w sali Muzeum przemysłowego** przy ul. Smoleńskiej 9 **niezwykle atrakcyjne filmy.**

Przebojem programu jest

**WŁÓCZĘGA**

**pełna humoru 6-aktowa komedja z Mikołajem Kolinem i Elmira Vautier w rolach głównych. Pozatem filmy naukowe i dwie komedyjki.** — Bilety do nabycia w sekretarjacie TUR (Dunajewskiego 5), a w niedzielę od 4 po poł. w Muzeum przemysłowem.

—ooo—

**INWALIDZI MAJĄ SOBIE SPRAWIAĆ FRAKI?** Na galówkę dzisiejszą rozdano inwalidom do teatru miejskiego bilety na parterze. Tymczasem komunikat teatralny donosi, że w myśl postanowienia komitetu — w fotelach i krzesłach parterowych, w lożach i balkonach I i II piętra obowiązuje frak. Czyżby oczekiwano, że i inwalidzi, którym dopuszczono do galowego spektaklu, sprawią sobie fraki, aby zadośćuczynić galowym aspiracjom pp. komitetowych?

**BIURA KASY OSZCZĘDNOŚCI MIASTA KRAKOWA I ZAKŁADU ZASTAWNICZEGO** będą dziś we czwartek otwarte dla publiczności dopiero od godz. 11 przedpołudniem.

# Wniesienie protestu przeciw rozwiązaniu Rady m. Krakowa

Jak wiadomo, dnia 10 bm. na posiedzeniu b. Rady miejskiej, zwołanej na podstawie statutu gminnego, uchwalono wnieść odwołanie przeciw rozwiązaniu Rady. Uchwalono również upoważnić do wniesienia protestu komitet wybrany z łona radców w osobach: dr. Emilewicza, dr. Rosenzwerga, dr. Schreibera i dr. Tomasika. W dniu wczorajszym komitet powyższy wniósł na ręce wojewody krakowskiego obszerne odwołanie, uzasadniając, że Rada miejska została bezpodstawnie rozwiązana, że zamianowanie Rady przybocznej jest niedopuszczalne według statutu gminnego krakowskiego, który w przeciwieństwie do innych gmin nie uznaje Rady przybocznej jako organu komisarza rządu. Wreszcie odwołanie domaga się dotrzymania 6-tygodniowego terminu od rozwiązania Rady miejskiej dla rozpisania wyborów, choćby na podstawie starej ordynacji wyborczej. Do odwołania tego załączono protokół posiedzenia Rady miejskiej z 10 bm., zawierający upoważnienie dla powyższego komitetu do wniesienia odwołania.

Aczkolwiek termin do wniesienia odwołania upływa dopiero w sobotę 21 bm., to jednak komitet licząc się z tem, że rozporządzenie o rozwiązaniu Rady miejskiej doręczono prezydentowi trzy dni wcześniej, wniósł odwołanie nawet przed terminem ustawowym.

—ooo—

# O gmach dla Muzeum Etnograficznego w Krakowie

Gdy przed kilku tygodniami dzienniki krakowskie poruszyły przykrą sprawę braku pomieszczenia dla tutejszego Muzeum Etnograficznego, okazało się, że Muzeum to przez dwudziestoletni okres swego istnienia pozyskało sobie uznanie najwyższych naszych instytucyj naukowych, jak Polska Akademja Umiejętności i Uniwersytet Jagielloński, oraz całego społeczeństwa krakowskiego i zdobyło wielu przyjaciół, gotowych Muzeum to poprzeć zawsze w razie potrzeby.

Sprawa pomieszczenia Muzeum Etnograficznego nie została jeszcze ostatecznie załatwiona, jest jednak nadzieja, że Muzeum pozostanie na Wawelu w gmachu „poszpitalnym". Jednakże pomieszczenie to będzie znowu tylko prowizoryczne, a po ośmiu czy dziesięciu latach będzie zmuszone przenosić się gdzieindziej i zabiegać chociażby o najgorsze pomieszczenie, aby ratować przed zniszczeniem nagromadzone, bogate zbiory.

Dopiero, gdy Muzeum zdobędzie własny budynek, wtedy dopiero, nie kłopocząc się o siedzibę, będzie mogło rozwijać się należycie i pracować z pożytkiem dla nauki.

O takiem stałem pomieszczeniu należy już pomyśleć zawczasu i dzisiaj już gromadzić fundusze na budowę gmachu dla Muzeum Etnograficznego w Krakowie.

Prawdą jest, że czasy są ciężkie, wszędzie daje się odczuwać brak grosza, a potrzeby społeczeństwa na każdem polu są wielkie, ale przecież widzimy, że społeczeństwo nasze wspólnemi siłami, wspólnym wysiłkiem i w tych czasach ciężkich zdziałało już wiele, bardzo wiele i potrafi zrobić jeszcze więcej, bo nie brak mu zrozumienia potrzeb społecznych, a zapał, który „tworzy cuda" jeszcze nie wygasł.

W trosce o przyszły los Muzeum Etnograficznego w Krakowie, które nie jest muzeum regionalnem, ale obejmuje lud całej Polski, zwracam się do wszystkich przyjaciół tego Muzeum, do wszystkich życzliwych mu osób z prośbą o ofiary na budowę osobnego gmachu dla Muzeum, o ofiary chociażby drobne, ale liczne. Każdy początek jest trudny, ale zróbmy ten początek.

**Seweryn Udziela**, dyrektor Muzeum Etnograficznego w Krakowie.

—ooo—

IMIENINY. Kraków rozpoczął wczoraj uroczystości imieninowe marszałka Piłsudskiego, rozmaitemi akademjami i capstrzykami różnych orkiestr. Ale zdumienie wywołał fakt, że na ulicach krążyły gęste patrole policyjne, uzbrojone w karabiny. Podobno policjantów sprowadzono z powiatów. Opowiadają sobie mieszkańcy Krakowa, że zarządzenia osobliwe wydano z powodu ulotki „Polacy", skierowanej przeciw marsz. Piłsudskiemu i sanacji.

REWIZJA. Jak już donosiliśmy, we wtorek wieczór przeprowadzono rewizję w biurach Stronnictwa narodowego w Szarej kamienicy w rynku gl. w poszukiwaniu za ulotkami, rozrzucanemi w Krakowie, zatytułowanemi „Polacy", a zwróconemi przeciw marsz. Piłsudskiemu i sanacji. — Wczoraj znowu wpadła policja do biur Stronnictwa narodowego i przeprowadziła rewizję, która trwała 3 godziny. Zabrano maszynę do pisania, oraz kalki, które posłano do ekspertyzy do Warszawy. Pozatem rewizja nie dała konkretnych wyników.

JAK SIĘ ROBI „HOŁDY IMIENINOWE". Z kół pozapartyjnych piszą nam: Jak wiadomo „biały" związek kolejarzy w Krakowie, dawniejszy PZK (obecnie t. zw. Zjednoczenie kolejowców polskich) został już ostatecznie usanacyjniony, przynajmniej o ile idzie o jego zarząd. Sanacyjni prowodyrzy „Zjednoczenia" zabrali się oczywiście do zorganizowania „hołdu imieninowego" dla p. Józefa Piłsudskiego, ale zabrali się do tego w sposób dość oryginalny. Ogłoszono afiszami, że z okazji otwarcia własnego gmachu przy ul. Filipa urządza „Zjednoczenie" uroczyste przeniesienie sztandaru ze starego lokalu do nowego, w której to uroczystości powinni członkowie „Zjednoczenia" wziąć jak najliczniejszy udział. O tej uroczystości zamieszczono również komunikat w „Czasie" wszakże z małym dodatkiem. Według programu ogłoszonego w „Czasie" uroczystość ma się zakończyć akademją na cześć marszałka Piłsudskiego. A na afiszach niema o tem ani słówka. Czyżby aranżerowie „hołdu imieninowego" obawiali się, że członkowie gotowi nie przyjść na ich wezwanie, gdyby wiedzieli o co idzie? Wobec tego przynęca się ich „przenoszeniem sztandaru"? Oczywiście wiedząc, że skoro członkowie przybędą na uroczystość przeniesienia sztandaru i znajdą się już na sali reprezentacyjnej nowego gmachu związkowego, trudno im będzie, gdy się zapowie w ostatniej chwili odbycie akademji, opuszczać zebranie, bo mogłyby ich za to spotkać rozmaite... przyjemności. A potem aranżerowie akademji będą się mogli poszczycić, jak dalece zdobyli serca członków związku dla sanacji, skoro na sali było tak wielu uczestników. No i umówiona nagroda za polityczną działalność między kolejarzami może już być zrealizowaną. — Ogromny musi być zaiste „imieninowy entuzjazm" nawet wśród „białych" kolejarzy. Ale akademja się odbędzie! „Głos ludu przemówi".

ZAWODY ŚPIEWACKIE PRZED MIKROFONEM KRAKOWSKIM. Radjostacja krakowska ogłasza zawody śpiewackie przed mikrofonem, wyznaczając trzy nagrody dla najpiękniejszych głosów. Pierwszą w wysokości zł. 250, drugą w wysokości zł. 150, i trzecią w wysokości zł. 100. Do zawodów zgłaszać się mogą młodzi śpiewacy, kształcący się w krakowskich kołach muzycznych, jak konserwatorjum Tow. muz., Instytut muzyczny, szkoła im. Wł. Żeleńskiego, w prywatnych koncesjonowanych szkołach śpiewu i u nauczycieli prywatnych, należących do Związku pedag.-muzyczn. w Krakowie, na podstawie pisemnego upoważnienia swoich kierowników w nauce śpiewu, dalej śpiewacy, którzy ukończyli jedną z powyżej wymienionych szkół muzycznych, wreszcie śpiewacy, którzy uprawiając zawód śpiewacki nie przekroczyli jednak 30 lat i nie byli członkami zespołów operowych w Polsce ani zagranicą, względnie nie mają za sobą dłuższej karjery estradowej. Kandydaci, którzy nie mogą się wykazać poleceniem swoich nauczycieli śpiewu, będą przy zgłoszeniu do konkursu poddani próbie głosu przed komisją artystyczną Rozgłośni krakowskiej. Przy zgłoszeniu się do konkursu uczestnicy podadzą tytuł utworów, które zamierzają wykonać przed mikrofonem. Czas trwania popisu nie może przekroczyć 10 minut. Do konkursu zawodnicy stanąć winni z własnymi akompanjatorami. Zawody zostaną podzielone na dwa działy: *konkurs ogólny i konkurs ściślejszy.* W konkursie ogólnym wystąpią przed mikrofonem wszyscy uczestnicy zawodów. Z pośród nich radjosłuchacze w drodze plebiscytu wybiorą dziesięciu kandydatów do konkursu ściślejszego. Taką samą ilość wybierze sąd konkursowy, powołany przez Rozgłośnię krakowską pod przew. prof. dra Jachimeckiego. Skład sądu będzie później ogłoszony. Przewidziana więc największa ilość kandydatów do konkursu ściślejszego wyniesie 20 osób. Może jednak być mniejsza, jeśli wynik głosowania publicznego i wynik głosowania sądu konkursowego pokryją się z sobą całkowicie lub w części. Głosowanie odbędzie się w ten sposób, że radjosłuchacze po zamknięciu zawodów prześlą pod adresem Rozgłośni krakowskiej na kartkach korespondencyjnych nazwiska wybranych przez siebie kandydatów. Konkurs ściślejszy, do którego — jak zaznaczono powyżej — staną może najwyżej 20 osób, zacznie się w kilka dni po ogłoszeniu wyniku konkursu ogólnego. Rozstrzygnięcie konkursu ściślejszego nastąpi na zasadzie orzeczenia sądu konkursowego. Rozdanie nagród nastąpi na koncercie radjowym, w którym wystąpią nagrodzeni, wypełniając cały jego program. Zgłoszenia do konkursu przyjmuje dyrekcja Rozgłośni krakowskiej od dnia 18 marca 1931 r. w godzinach od 18 do 19. Przy zgłoszeniu każdemu z uczestników wyznaczony zostanie termin popisowej audycji. Popisowe audycje przed mikrofonem uczestników konkursu ogólnego zaczną się z dniem 8 kwietnia br.

TELEFONY KRAKOWSKIE. W sprawie poruszonej w Nr. 16 Szanownego Dziennika pod tytułem „Fatalne funkcjonowanie telefonów" wyjaśnia dyrekcja poczt i telegrafów, że pewne niedomagania w ruchu central automatycznych w czasie najsilniejszego ruchu są objawem ogólnym, tzn. spotykanym i w innych centralach. Odnośnie do centrali krakowskiej podnieść należy, że znaczna część sieci nie jest jeszcze skablowana, a zatem przewody napowietrzne narażone są na wpływy zewnętrzne atmosferyczne i przy uszkodzeniach powodują niewłaściwe połączenia względnie „próżne" wołania, co zajmuje niepotrzebnie organa łączeniowe centrali automatycznej, a temsamem w czasie silnego ruchu musi ujemnie wpływać na niewłaściwe funkcjonowanie całej centrali. Również podnieść należy, że znaczna ilość abonentów z powodu niewyrównywania punktualnego miesięcznych należytości abonamentowych musi być wyłączona w centrali, co również powoduje „próżne" wołania, a w dalszym ciągu następstwa wyżej podane. Zarząd państw. telefon. jest w pełni robót około skablowania całej sieci krakowskiej, które to roboty będą prawdopodobnie w bieżącym roku ukończone, co zatem wpłynie na znaczne polepszenie działania całej centrali.

WIELKI POŻAR POD KRAKOWEM. W domu Tynora Stanisława, rolnika w Beszczach pod Krakowem, powstał wczoraj pożar, który objął dach kryty słomą, a następnie przerzucił się na dom i stodołę Zofji Piltrowej. Przybyła na miejsce pożaru krakowska straż ogniowa pożar zlokalizowała. Spłonęły dachy kryte słomą, oraz stodoły ze zbożem i paszą. Szkoda 16.000 zł. Pożar powstał prawdopodobnie od ognia kominowego.

WŁAMANIE DO SEKRETARJATU AKAD. SZTUK PIĘKNYCH. Ubiegłej nocy dokonano śmiałego włamania do sekretarjatu Akad. Sztuk Pięknych przy pl. Matejki. Sprawcy dostali się do biur przy pomocy dobranego klucza, gdzie podmykali biurka. Kasa ogniotrwała była otwarta i próżna. Co skradziono, dotychczas nie ustalono.

ŚLADEM ROBINSONA. P. Paulina Kudasiewiczowa, zamieszkała przy ul. Barakowej l. 3, zawiadomiła władze bezpieczeństwa, że syn jej Stanisław, liczący lat 16, wyszedł z domu dnia 16 bm. i dotąd nie powrócił.

KRADZIEŻE. Do sklepu Sary Rafałowicz przy ul. Starowiślnej 66, przybyły dwie nieznane kobiety, które w czasie kupna skradły pilniki i kłódki wartości 120 zł. — W lokalu konserwatorjum muzycznego przy pl. Szczepańskim skradziono na szkodę Zdzisława Skoczka skrzypce wartości 300 zł.

NIEBEZPIECZNY KAMYCZEK. Aresztowano i odstawiono do sądu Józefa Kamyczka (l. 41), znanego włamywacza kasowego za szereg włamań kasowych, popełnionych na terenie województwa krakowskiego. Przy Kamyczku znaleziono rewolwer, narzędzia do włamania i większą ilość bielizny.

## ODCZYTY I ZEBRANIA

PIĄTY KURS DLA MATEK. — Wszystkie statystyki świata zgodnie stwierdzają, że śmiertelność dzieci jest największa w pierwszym roku życia. Wszyscy zaś lekarze chorób dzieci stwierdzają, że dzieje się to w głównej mierze wskutek błędów popełnianych przez matki. Dzisiejsze dziewczęta uczą się bowiem przeróżnych często nawet w późniejszem życiu zgoła niepotrzebnych rzeczy, nie przygotowują się jednak zupełnie do roli przyszłej matki. Toteż, gdy potem przychodzi na świat dziecko, niedoświadczona młoda mamusia szuka porady u babci i ciotek i przekazuje z pokolenia na pokolenie przepisy dobre może parę set, a w dobrym razie pięćdziesiąt lat wstecz, niezgodne jednak zupełnie z dzisiejszą wiedzą lekarską. Żeby tego uniknąć i żeby młode matki nauczyć wzorowego obchodzenia się z niemowlęciem „Szkoła zdrowia" urządza kursy dla matek, obejmujące szereg wykładów i pokazów z dziedziny higjeny, oraz pielęgnacji niemowlęcia. Kursy te cieszą się wielkiem powodzeniem, czego dowodem jest fakt, że w tym roku szkolnym odbyły się już cztery kursy. — Obecnie rozpoczyna się piąty kurs wykładem p. dr. Heleny Fischówny pod tytułem „Higjena ciąży, porodu i połogu". Wykład odbędzie się w sobotę 21 bm. o godzinie 7 wieczorem w 135 sali Muzeum przemysłowego (ul. Smoleńsk 9). Wpisy na kurs przyjmuje sekretarjat „Szkoły zdrowia" przy ul. Batorego 5, parter, codziennie od 6 do 7 wieczorem.

## TEATRY I KONCERTY

**Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś odegrana zostanie tragedja Corneille'a „Cyd", w przekładzie Stanisława Wyspiańskiego. Arcydzieło to przygotowane reżysersko przez p. Jednowskiego ukaże się w prapremierowej oprawie dekoracyjnej śp. Spitziara i w obsadzie, złożonej z najwybitniejszych sił naszego zespołu z pp.: Zaklicką (Infantka), Żmijewską (Szimena), Kłońska (Elwira), Kosmowska (Eleonora), Nowakowskim (Don Rodrygo), Burnatowiczem (Don Sancza), Hierowskim (Don Fernand), Jednowskim (Don Gomez), Kułakowskim (Don Diego) i Wrońskim (Don Arias) na czele. Prolog wypowie p. A. Szymański. Zaznaczyć należy, że rola tytułowa będzie dublowaną. We czwartek odegra Don Rodryga p. W. Nowakowski, a prolog wypowie p. A. Szymański. W sobotę role zostaną zamienione. Na dzisiejsze przedstawienie obowiązuje bezwzględnie strój uroczysty, t. j. frak z dekoracjami, o ile chodzi o miejsca na parterze, loże i balkony I i II piętra. Jutro na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych, bawiąca od szeregu wieczorów publiczność komedja Molnara „Dobra wróżka", którą rozpoczęty zostanie tydzień przedstawień popularnych, nie wyłączając widowisk sobotniego i niedzielnego. W niedzielę popołudniu, po cenach zniżonych powtórzenie sensacyjnej sztuki amerykańskiej „Artyści", stanowiącej clou zeszłorocznego repertuaru.

**MICHELE FLETA,** słynny tenor, który w warszawskiej operze był w ostatnich dniach przedmiotem niezwykłych owacyj ze strony rozentuzjazmowanej publiczności, da się słyszeć w naszem mieście **w sobotę 21 bm. w Starym Teatrze.** Krakowska publiczność będzie miała wyjątkową sposobność usłyszenia tego fenomenalnego śpiewaka, którego wysokie walory artystyczne zna jedynie tylko z płyt gramofonowych. Na koncert ten wszystkie karty wolnego wstępu, wydane przez „Krakowskie Biuro Koncertowe" są nieważne.

**TEATR BAGATELA.** Znany artysta rosyjskiego teatru „Niebieski ptak", Wiktor Chenkin wystąpi jedyny raz w niedzielę 22 bm. o godzinie 8 wieczorem w swoim nowym repertuarze, wykonując „pieśni błazna", cygańskie, włoskie, ukraińskie i żydowsko-chasydskie. Oryginalne kostjumy. Bilety są już do nabycia w kasie Bagateli.

—oOo—

## Z Polski

**Z ZEMSTY CHCIAŁ ATLETĘ WYSADZIĆ W POWIETRZE.** Stanisław Bohun Makarewicz we Lwowie, znany ongiś atleta, ma niebezpiecznego wroga w osobie Władysława Horiwczaka. Sztuką wilki tłuką — mówi przysłowie. Horiwczak wiedząc, że siłą nie sprosta Makarewiczowi, postanowił „wziąć" go podstępem. Otóż onegdaj, gdy Makarewicz bawił w kawiarni „Sevilla", Horiwczak, wykorzystując chwilę gdy Makarewicz opuścił swe krzesło położył na niem jakiś materjał wybuchowy. Po powrocie, gdy Makarewicz usiadł, nastąpiła eksplozja, przyczem poza przestrachem atleta doznał dotkliwego popieczenia. Detonacja wywołała w kawiarni popłoch, sprawca zaś złośliwej zemsty w międzyczasie umknął z kawiarni. Powiadomiona o tem policja skierowała sprawę tę do sądu.

**O TRAGICZNEJ ŚMIERCI CÓRKI JULJANA FAŁATA** pisze warszawski „Kurjer Poranny" ze środy: W domu przy ul. Senatorskiej 19 w Warszawie w 8-pokojowym lokalu na III piętrze, zamieszkał z żoną, Heleną i dwojgiem dzieci dr. praw Marjan Niemczewski, zastępca zw. przemysłowców Biała—Bielsko. Wczoraj około godziny 6 wieczorem p. N. po kąpieli wyszła z łazienki do sypialni w płaszczu. W sąsiednim pokoju był p. Niemczewski, w dalszych służba i dzieci. Korzystając z chwilowej nieuwagi domowników, Helena N. nagle otworzyła okno. Stanęła na parapecie i w kilka sekund potem całym ciężarem ciała swego runęła na chodnik tuż przy wejściu do bramy. Na ulicy powstało zbiegowisko. Wnet wybiegł z mieszkania mąż desperatki i służba. Z kilku telefonów wzywano lekarzy i pogotowie ratunkowe, które niebawem przybyło, zamierzając przewieźć ciężko ranną, broczącą we krwi kobietę do szpitala św. Ducha, lecz ta w drodze życie zakończyła. Śp. Helena Niemczewska liczyła lat 35; była córką zmarłego artysty malarza Juljana Fałata. Przyczyna targnięcia się na życie rozstrój nerwowy, spowodowany jakoby nadużyciem kokainy.

**KOBIETA SKAZANA NA 15 LAT WIĘZIENIA.** Wileński sąd okręgowy rozpatrywał sprawę o szpiegostwo 24-letniej Leokadji Jurzyckiej z gm. rakowskiej (pow. molodeczański). Młoda i urodziwa dziewczyna pozostając na usługach wywiadu sowieckiego opętała sierżanta KOP Teodora Głowacza i za jego pośrednictwem zdołała w ciągu prawie dwu lat wyciągnąć szereg ważnych dokumentów o dyslokacji wojska polskiego na terenie Wileńszczyzny.

Głowacz stanął przed sądem wojennym, który skazał go na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok został wykonany, inicjatorka zaś afery szpiegowskiej, Jurzycka, czekała w więzieniu na wymiar sprawiedliwości. W wyniku przeprowadzonej rozprawy kobietę-szpiega skazano na 15 lat ciężkiego więzienia.

# Kilkanaście tysięcy ludzi do rewizji sanitarnej

W rozesłanym do prasy „tygodniowym biuletynie prasowym" województwa krakowskiego (Nr. 3 z 16 marca) usiluje województwo polemizować z artykułem „Naprzodu" pod powyższym tytułem i usprawiedliwić skrytykowane przez nas zarządzenie p. wojewody krakowskiego.

Autor tego nieudolnego usprawiedliwienia mylnie podsuwa „Naprzodowi" twierdzenie, jakoby zarządzenie wojewody opierało się na rozporządzeniach przeciwepidemicznych. W rzeczywistości twierdziliśmy, że częściowo opiera się ono na rozporządzeniach przeciwepidemicznych; i tak też jest w istocie, gdyż sam p. wojewoda Kwaśniewski cytuje właśnie te rozporządzenia ministerjalne w swojem zarządzeniu, którego podstawa prawna jest przez to zasadniczo zakwestjonowana. Wszak w województwie krakowskiem niema cholery, ani dżumy, ni żadnych epidemij, któreby uzasadniały stosowanie cytowanych przez p. wojewodę rozporządzeń ministerjalnych.

Natomiast nie kwestjonowaliśmy zgoła prawomocności zarządzenia co do mamek, jakkolwiek b. minister Jurkiewicz, który odnośne rozporządzenie ministerjalne wydał, nie był członkiem PPS, jak to polemista wojewódzki fałszywie twierdzi.

Autor tej wojewódzkiej polemiki nie ma pojęcia o Kasach Chorych, skoro twierdzi, że uznani za chorych otrzymają zasiłki chorobowe. Zasiłki w Kasach Chorych otrzymują tylko chorzy uznani za niezdolnych do pracy. „Rewizja sanitarna", zarządzona przez p. Kwaśniewskiego, miałaby zatem ten skutek, że tysiące robotników zdolnych do pracy pozostałyby bez pracy i bez zasiłków, czyli wraz z rodzinami bez środków utrzymania.

Jak dalece ten pan nie ma pojęcia o Kasach Chorych i nie zastanawia się wogóle nad niczem, świadczy okoliczność, że nie zadaje sobie nawet pytania, kto Kasom Chorym zapłaci za te masowe „rewizje sanitarne", a na stwierdzoną przez „Naprzód" fizyczną niemożliwość pokonania tych kilkunastu tysięcy badań w ciągu trzech miesięcy przez Kasy Chorych ma jedną tylko odpowiedź: jakoś to będzie!

Podtrzymujemy tedy w zupełności nasze zarzuty. Nikt nie potrafi opinji sofistycznie wmówić, że takie „zarządzenie" — wydane właśnie w czasie kryzysu — ma sens.

# Bujna wyobraźnia bony z Milanówka

### POSTAWIŁA NA NOGI POLICJĘ W CAŁEJ POLSCE

„Dobra wróżka" Molnara przedstawia typ dziewczątka, któremu fantastyczne perypetje, widywane w kinie, przewróciły w główce. Mogłaby była na tem tle powstać interesująca figurka, gdyby autor nie próbował uwierzytelnić tego, co roić się może, jako fantastyczne przeżycia w rozgorączkowanej wyobraźni takiego dziewczęcia... *Życie zwykle inaczej protokołuje wyniki takich egzaltacyj.*

Parokrotnie już notowały dzienniki historje jakichś sensacyjnych uprowadzeń dziewcząt, które, zmyliwszy czujność tajemniczych osobników, którzy owładnęli niemi, powracały wreszcie do domów. Ile dziwów one opowiadały! Aż wreszcie jeden wypadek z takiej serji „porwań" doczekał się policyjnego rozwikłania i zakończył się, niestety, w sposób bardzo smutny dla „bohaterki" nieistniejących, niezwykłych przygód.

W wypadku, o którym mowa, zaalarmowanych było 5 urzędów śledczych na obszarze całej Polski.

### „ŻEGNAJ NA ZAWSZE"

Dnia 24 stycznia br. otrzymał warszawski urząd śledczy list z Poznania od niejakiej Stanisławy Antoszewskiej, w którym ta prosiła o odszukanie swej córki, 21-letniej Heleny. Pracowała ona ostatnio w charakterze pielęgniarki-bony u p. Gutmanów w Przemyślu, gdzie, jak twierdziła matka, poznała się z szoferem „dyrektora teatru" ze Lwowa. Otóż dnia 22 stycznia otrzymała p. Antoszewska list od córki z Warszawy. Brzmiał on tajemniczo:

„Kochana Mamo!

Żegnam cię na zawsze, gdyż jestem w takich rękach, co mnie na wieczność nie puszczą. Obecnie jestem w Warszawie, lecz gdzie mnie dalej wywiozą, nie wiem. *Helena*".

Wszczęto dochodzenie. Przemyski urząd śledczy stwierdził, że Antoszewska pracowała rzeczywiście przez pewien czas u Gutmanów, którzy jednak nie będąc z niej zadowoleni, usunęli ją. W drodze do Przemyśla, poznała we Lwowie szofera Tomasza Krawca, który istotnie służył u dyrektorów teatrów: pp. Czapelskiego i Zalewskiego. Krawiec nawiązał z Heleną korespondencję, nie wiedział jednak o losach jej po wydaleniu od Gutmanów. Lwowski urząd śledczy ustalił natomiast drogą wywiadów, że Antoszewska znała marynarza Jerzego Rychlickiego we Lwowie. Zbadany Rychlicki zeznał, że koresponduje z Heleną na „poste-restante" do... Warszawy.

### PRAWDZIWA ZASADZKA

12 marca została Antoszewska zaaresztowana w budynku urzędu pocztowego na placu Napoleona przy odbieraniu listu „poste restante".

Zatrzymana w urzędzie śledczym Antoszewiczówna opowiedziała historję, jakby żywcem wziętą z kryminalnego filmu lub romansu.

Jak z jej słów wynikało — pewnego razu we Lwowie, gdy wracała z koleżanką Ireną Maćkowiczówną z kina, zauważyły, że w ślad za niemi jedzie wielkie, piękne auto. Po chwili auto się zatrzymało, wysiadł z niego elegancki młodzieniec i zaprosił koleżanki na przejażdżkę. Zgodziły się. W aucie znajdowało się trzech panów, mówiących po francusku. Uspokoili przerażone dziewczęta, mówiąc, że jadą na wspaniałą zabawę.

### TAJEMNICZY HAREM W PARKU

Po 15-godzinnej jeździe znalazło się towarzystwo w Warszawie. Koło Ogrodu Saskiego auto zatrzymało się i jeden z panów wysiadł z Maćkowiczówną, w celu zakupienia słodyczy. Wówczas to dała Helena koleżance kartkę do matki, w której napisała o porwaniu. Po chwili ruszono dalej. O godz. 12 w nocy zajechali przed jakiś dwupiętrowy dom w parku, otoczony wysokim murem. W domu znajdowało się 18 młodych dziewcząt w wieku lat około 20.

Obchodzono się ze wszystkiemi łagodnie, żywiono doskonale, każda miała wspaniały apartament, stroje, służbę. Wieczorami przygrywała orkiestra cygańska...

Wreszcie Helena A. zażądała kategorycznie wypuszczenia jej na wolność — „do mamusi"...

Płakała, spazmowała, krzyczała. To poskutkowało. Jeden z czterech panów, z którym się zetknęła we Lwowie i który ją wywieźli, dał jej 50 zł. na drogę.

### JAK BYŁO W RZECZYWISTOŚCI?

Wszystkie podane przez Antoszewską szczegóły skrupulatnie zaprotokołowano i rozpoczęto śledztwo. Wkrótce prawda wyszła na jaw. Ustalono więc, że romantyczna Helenka w tym czasie, w którym miała bawić w podejrzanym „pałacu" znajdowała się na służbie u inżynierowej Holewińskiej w Milanówku, niańcząc dzieci. — Wkrótce usunięto ją ze służby za złe sprawowanie się; wyjechała do Warszawy, gdzie prowadziła żywot dość lekki.

Obecnie romantyczna dziewczyna opłakuje swoje czyny w areszcie na Daniłowiczowskiej. Grozi jej kara za wprowadzenie w błąd policji.

—oOo—

**2 GODZINY NAD PRZEPAŚCIĄ.** Szofer autobusu, kursującego między Łodzią a Kaliszem, wjechawszy na most na Warcie, za Sieradzem zauważył, że w pośrodku jezdni stoi wóz i usiłował go wyminąć. Miejsca było mało, autobus złamał barjerę i zawisł przedniemi kołami nad wzburzoną rzeką. Pasażerowie w niemem przerażeniu przetrwali 2 godziny nad przepaścią wodną, wystrzegając się każdego ruchu, bowiem nietylko próba opuszczenia samochodu, ale każde silniejsze jego drgnięcie spowodować mogło upadek wozu w kotłową, wzburzoną głębię. Dopiero po 2 godzinach przybyła straż ogniowa i uwolniła zawieszonych nad otchłanią z denerwującej sytuacji.

**SKRUSZONY DEFRAUDANT PIENIĘDZY MIEJSKICH ODDAŁ SIĘ W RĘCE POLICJI.** Głośna swegoczasu sprawa zdefraudowania 19.000 złotych przez 43-letniego Piotra Goczarka, inkasenta piekarni miejskiej w Warszawie, znalazła niespodziewany epilog. Do warszawskiego urzędu śledczego zgłosił się zbiedzony Goczarek i oddał się do dyspozycji władz. Badany opisał następująco okoliczności defraudacji: Dnia 18 grudnia 1930 r. polecił Goczarkowi kierownik piekarni miejskiej, p. Sielecki, podjąć w miejskim „Zakładzie oczyszczania miasta" 19.000 złotych. Pieniądze te miał otrzymać inkasent w gotówce lub czekiem. W razie otrzymania czeku miał go Goczarek zrealizo-

wać w odpowiednim banku. Goczarek otrzymał czek na PKO i natychmiast go podjął. Po wyjściu z PKO spotkał inkasent znajomego swojego Wasyla Teodoruka, z którym poszedł do baru. Potem zainkasował jeszcze od klijentów około 700 zł. i dla wytchnienia udał się z pieniędzmi do ogrodu Saskiego na spacer. W ogrodzie spotkał dawną swoją znajomą, Władysławę Wiśniewską, w trakcie rozmowy z którą pochwalił się posiadaną w teczce gotówką. Wiśniewska zaczęła go namawiać na wyjazd zagranicę, tłumacząc, że mając tyle pieniędzy, można żyć jak w raju. Zaznaczyła też, że ma wuja w Kołomyji, który ułatwi im wyjazd do Rumunji. Goczarek uległ namowom. Zadzwonił do dyrektora, że w PKO jest tłok przy kasach, wskutek czego przyjdzie do biura później. Z miejsca wyjechał z Wiśniewską do Otwocka, skąd zaś wieczorem do Lwowa. We Lwowie hulał parę dni, przepuszczając 1200 złotych, poczem ruszyli oboje do wuja w Kołomyji. Wujaszek przyjął „złotego“ gościa z otwartemi rękoma. Tak serdecznie się nim zajął, że zaraz pierwszego dnia Goczarek spił się na libacji do nieprzytomności. Po otrzeźwieniu skonstatował z przerażeniem, że ma w kieszeni zaledwie 700 złotych. Reszta — zniknęła. Zniknęła też Władzia. Strapiony defraudant szukał jej po całej Polsce, nie ważył się tylko przybyć do Warszawy. Pieniądze topniały z dnia na dzień, posady, jako poszukiwany przez policję, znaleźć nie mógł. Wreszcie, po dłuższej włóczędze, przyjechał do Warszawy i zgłosił się dobrowolnie w urzędzie śledczym.

# SENAT

*(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)*

### RATYFIKACJA TRAKTATÓW Z NIEMCAMI

**Warszawa,** 18 marca.

Wczoraj późnym wieczorem po mowie ministra spraw zagr. Zaleskiego i dyskusji Senat uchwalił ratyfikację umowy warszawskiej, umowy haskiej i traktatu handlowego z Niemcami.

### ŚRODOWE POSIEDZENIE

**Warszawa,** 18 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu, które rozpoczęło się o godzinie 10 przedpołudniem, przyjęto na wstępie **26 ustaw o przewłaszczeniu nieruchomości państwowych.**

Następnie po referacie senatora **Rollego** przyjęto ustawę o włączeniu **Trzebini** do gmin, podlegających ustawie o małych miastach i miasteczkach.

Zkolei senator książę **Drucki-Lubecki** referował ustawę o samoistnym **podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich.**

Senatorowie ze stronnictw opozycyjnych, między innymi senatorowie **Głąbiński i Thullie,** sprzeciwili się rozszerzeniu tego podatku na teren byłej Galicji i byłego zaboru pruskiego.

Po przemówieniu wiceministra spraw wewnętrznych **Korsaka** odrzucono wszystkie poprawki senatorów Głąbińskiego i Thulliego i **przyjęto ustawę w brzmieniu komisji.**

Następnie Senat **ratyfikował międzynarodowe porozumienie w sprawie wywozu skór i kości,** tudzież szereg **międzynarodowych umów,** ratyfikowanych ostatnio przez Sejm.

Przyjęto również bez zmian projekt **ustawy o pożyczce dla przedsiębiorstwa „Państwowe zakłady wodociągowe na Górnym Śląsku“** i projekt ustawy **o opłatach od kart do gry.**

Ponadto przyjęto ustawę o skupie kolei lokalnych **Lwów—Stojanów, Chabówka—Zakopane** z odnogą Sucha Hora i **kolei łódzkiej fabrycznej.**

Po zarządzeniu przerwy wznowiono obrady o godzinie 4 popołudniu. Marszałek zawiadomił Izbę, **że udzielił 6-tygodniowego urlopu** senatorowi tow. **Bolesławowi Limanowskiemu** ze względu na ciężkie niedomagania.

Następnie przystąpiono do obrad nad **nowelą do ustawy emerytalnej.** Sprawozdawca senator **Barański** (BB) wniósł o przyjęcie noweli w brzmieniu sejmowem.

### KRZYWDA EMERYTÓW

W dyskusji zabrał między innymi głos senator tow. dr. **Gross,** który oświadcza, że PPS głosuje przeciwko ustawie, która pogarsza położenie zarówno urzędników w czynnej służbie, jak i emerytów, podwyższa składkę emerytalną, — a więc zmniejsza płacę. Naruszone zostały ponadto w tej noweli zasady prawne, gdyż uprzednia ustawa zaliczała służbę w państwie zaborczem albo pracę zawodową do dwudziestu lat, a dziś wszystko to ma być zmienione. Senator Gross polemizuje z argumentami ministra Matuszewskiego, że chodzi w tym wypadku o zapewnienie równowagi budżetowej i oświadcza wkońcu, że przy użyciu innych środków możnaby uniknąć krzywdzącej urzędników noweli emerytalnej.

W głosowaniu **odrzucono** wszystkie wnioski i rezolucje stronnictw opozycyjnych i **przyjęto** ustawę w brzmieniu sejmowem.

Najbliższe posiedzenie Senatu w sobotę.

# Dymisja wiceministra Starzyńskiego

*(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)*

**Warszawa,** 18 marca.

W związku z wiadomością o mającej nastąpić dymisji wiceministra skarbu p. Stefana Starzyńskiego, obiegają w Warszawie najrozmaitsze pogłoski na temat przyczyn tej dymisji. Między innemi ustąpienie p. Starzyńskiego przypisywane jest motywom, dotyczącym zmiany dotychczasowej polityki ministerstwa skarbu. Według informacji naszego korespondenta dymisja p. Starzyńskiego ma powód w nieporozumieniach pomiędzy nim a ministrem skarbu p. Matuszewskim. Wątpić należy, czy ustąpienie p. Starzyńskiego wpłynie na zmianę dotychczasowej polityki skarbowej.

# TELEGRAMY

### KIEDY NASTĄPI ZAMKNIĘCIE SESJI?

**Warszawa,** 18 marca (tel. własny „Naprzodu“). Według pogłosek, krążących w kuluarach sejmowych, sesja Sejmu i Senatu **ma zostać zamknięta w nadchodzącą sobotę.**

### SOLSKI CHORY

**Warszawa,** 18 marca (tel. własny „Naprzodu“). Znakomity artysta dramatyczny Ludwik Solski zapadł w dniu wczorajszym na grypę. Początkowo stan chorego był ciężki, w dniu dzisiejszym zaznaczyła się lekka poprawa. U łoża chorego czuwa dr. Głuziński.

### CIĄGNIENIE LOTERJI KLASOWEJ

**Warszawa,** 18 marca (tel. własny „Naprzodu“). Podczas dzisiejszego ciągnienia loterji klasowej padła wygrana w wysokości 200.000 złotych na los Nr. 59001. Jak się okazało, dwie ćwiartki tego losu zostały sprzedane w Warszawie dwom biednym tragarzom, a jedna urzędnikowi Kasy skarbowej na Górnym Śląsku.

### MURY CELNE POZOSTAJĄ

**Genewa,** 18 marca. III konferencja gospodarcza Ligi Narodów, która 15 bm. zebrała się w Genewie w celu rozważenia możliwości wprowadzenia w życie konwencji handlowej z 24 marca 1930, zakończyła się dziś zupełnem niepowodzeniem. Na dzisiejszem posiedzeniu przedpołudniowem przyjęto dziś protokół stwierdzający, że genewska konwencja handlowa nie może wejść w życie, ponieważ w sprawie tej nie osiągnięto porozumienia. Nie osiągnięto także porozumienia co do wprowadzenia konwencji w terminie późniejszym.

### PAKT MORSKI

**Londyn,** 18 marca. Francuscy i włoscy rzeczoznawcy przybyli dziś do Londynu celem wzięcia udziału w ostatecznem zredagowaniu treści paktu morskiego.

### ZBRODNICZA PARA MAŁŻEŃSKA

**Regensburg,** 18 marca. W drugim dniu procesu przeciw Tetznerowi zeznawał jako świadek sędzia śledczy, który prowadził śledztwo. Oświadcza on, że Tetzner aż do maja ub. r. utrzymywał, że człowieka spalił żywcem, a dopiero później zmienił zeznania, prawdopodobnie pod wpływem informacji otrzymanej od swego obrońcy, iż rzeczoznawca dr. Kockel wyraził pogląd, jakoby w aucie spalono już martwego człowieka. Po przesłuchaniu obu rzeczoznawców lekarskich zabrał głos prokurator i zażądał skazania Tetznera na karę śmierci za morderstwo w związku z oszustwem ubezpieczeniowem. Za usiłowane morderstwo domaga się prokurator kary 12-letniego więzienia, oraz pozbawienia go praw obywatelskich do końca życia. Dla żony Tetznera za pomoc w morderstwie żąda prokurator 6 lat ciężkiego więzienia.

### WYBUCH W FABRYCE AMUNICJI

**Berlin,** 18 marca. W fabryce amunicji w Wittenberdze koło Halle wydarzył się dziś wybuch, skutkiem czego **4 robotników zostało zabitych i 2 ciężko rannych.** Kilku innych robotników odniosło rany lżejsze.

### ZATONIĘCIA OKRĘTÓW

**Londyn,** 18 marca. Na morzu Irlandzkiem w pobliżu wyspy Man, podczas gęstej mgły, rozbił się i zatonął statek angielski „Citrine“. Z jedenastu osób załogi dwóch marynarzy dostało się wpław na wyspę i zawiadomiło mieszkańców o katastrofie. Nie ulega wątpliwości, że reszta załogi poniosła śmierć, gdyż wszelkie poszukiwania za zaginionymi pozostały bez skutku.

**Oslo,** 18 marca. W pobliżu Hammerfestu zatonął norweski statek przybrzeżny „Era“. Część załogi wyratowano — sześć osób poniosło śmierć.

### OUSTRIC UNIEWINNIONY

**Paryż,** 17 marca. Znany bankier Oustric, oskarżony o odnowienie złożenia przysięgi przed komisją śledczą, badającą sprawę jego banku, został przez sąd uniewinniony.

### KOMUNIŚCI W CHIŃSKIEJ ARMJI RZĄDOWEJ

**Paryż,** 17 marca. Jak z **Kantonu** donoszą, wykryto tam wielki **spisek komunistyczny wśród armji rządowej,** którego celem było przygotowania powstania antyrządowego w garnizonie kantońskim. **Aresztowano przeszło 300 oficerów i żołnierzy,** z których **73 stracono natychmiast.** Reszta stanie przed sądem wojennym.

### KRWAWE ZAMIESZKI RELIGIJNE W INDJACH

**Londyn,** 18 marca. W pobliżu Mirzapur w Indjach doszło wczoraj do krwawej walki między mahometanami a brahmistami, podczas której zabitych zostało 5 osób, a szereg innych osób odniósł rany. Walczących musiała rozpędzić policja, przyczem aresztowała blisko 100 osób.

### AMERYKA STUDJUJE KWESTJĘ BEZROBOCIA

**Nowy Jork,** 18 marca. Na polecenie prezydenta Hoovera wyjeżdża do Europy dawny redaktor dziennika „World“ **John Leary** celem zbadania na miejscu kwestji bezrobocia oraz środków zmierzających do zwalczania tej klęski. Leary udaje się najpierw do Anglji, a później do Szwajcarji i Niemiec.

### ZATARG NA TLE PROHIBICJI

**Nowy Jork,** 18 marca. Rząd kanadyjski założył w Waszyngtonie protest z powodu ostrzeliwania kanadyjskiego statku **„Josephina K.“** przez amerykańskie statki prohibicyjne. Jak wiadomo, wypadek ten zaszedł w styczniu br.; kapitan statku odniósł ranę śmiertelną. Krok swój uzasadnia rząd kanadyjski tem, że aczkolwiek statek wiózł ładunek napojów alkoholowych, to w chwili ostrzeliwania znajdował się poza strefą wód terytorjalnych.

### KATASTROFA OKRĘTU FILMUJĄCEGO

**Nowy Jork,** 18 marca. Wedle dalszych wiadomości nadchodzących z St. Johns na Nowej Fundlandji dotychczas wyratowano 124 rozbitków statku myśliwskiego „Wiking“, zniszczonego onegdaj wskutek wybuchu amunicji. Brak jeszcze **18 osób** załogi, których też należy uważać za straconych. Wśród wyratowanych rozbitków wielu jest ciężko rannych.

# HUMOR I SATYRA

### KRAKOWIACZEK

Jest w Krakowie dziennik,
Kłamstwa, brednie plecie,
W opiekę swą bierze,
Rozmaite śmiecie.
I na rozkaz z góry
Pisze, bo... najęty,
Więc uczciwym ludziom
Włazi wciąż na pięty.
Przed możnymi świata
Zawsze uniżony,
Włazi im tam stale,
Nawet z drugiej strony.
Każe się do bożków,
Wszystkim ludziom modlić,
I huzia na tego,
Kto się nie chce spodlić.
Obszczekuje także
Różne inne nacje,
Kto dobrze zapłaci,
U niego ma rację.
Zabawia się chętnie,
W moralności stróża,
A na wiele zbrodni
Oczęta przymróża.
Często odszczekuje,
Oszczerstwa i bzdury,
Wszystko „przewiduje“
I wszystko „wie“ zgóry.
Ogół aż zbyt dobrze
Zna ten „fajerwerek“:
Jest to nasz „Kochany“
Krakowski „Blagierek“.

Z.

## Z sali koncertowej

**V Poranek Symfoniczny Związku Muzyków. — Kapelmistrz Neumark. — Solista: Hoehn — W programie: Symfonja Haydna, Koncert fortepianowy Beethovena, Warjacje orkiestrowe Regera na temat Mozarta.**

Minęło 30 lat od czasu, gdy, będąc na studjach w Lipsku, słuchałem premjery Warjacyj orkiestrowych Maxa Regera na temat Mozarta. Po latach trzydziestu warjacje te, dzięki naszym symfonikom, stały się na niedzielnym koncercie premjerą dla Krakowa. Przed laty trzydziestu Reger, wówczas uczeń Riemanna, uchodził za „klasyka-modernistę“, a nam młodym wskazywano na Regera, jako na rebego modernizmu muzycznego. Na premjerze lipskiej utworu Regera, realizowanej przez znakomitą orkiestrę Gewandhausu pod batutą genjalnego Nikischa, wydały mi się warjacje Regera tak nudne, jak i na ostatnim poranku symfonicznym. Przed trzydziestu laty miałem żal do siebie i robiłem wymówki memu nastawianiu artystycznemu, które nie dorosło do wzniesienia się na poziom twórczości Regera. Martwiłem się, ale wariacje Regera nie podobały mi się. Po latach trzydziestu przyłożyłem poraz drugi kątomierz moich przekonań artystycznych i... tak, jak przed laty, warjacje znudziły mię, ale zrozumiałem dlaczego. Utwór Regera jest precyzyjnym elaboratem wielkiej wartości mózgowej, bez natchnienia, w porównaniu z warjacjami szopenowskiemi też na temat mozartowski, które może nie są naukowo na wysokości Regera, ale są natchnione. Lekarz, czy doktór od muzyki na stole w prosektorjum lub pod mikroskopem oceni wartość utworu regerowskiego jako znakomitą, miłośnik muzyki symfonicznej, słysząc warjacje Regera, będzie z nudów ziewał, albowiem wrażliwy słuchacz szuka natchnienia, duszy, której na stole w prosektorjum nie znajdzie. Warjacje Regera należą do muzyki „papierowej“, które zawodowców zadziwią mózgowo, ale bezpośrednio niczego ciekawego nie powiedzą.

Pianista Hoehn okazał się znakomitym artystą w podaniu koncertu beethovenowskiego, a kapelmistrz Neumark subtelnym, stylowym dyrygentem. Orkiestra symfoniczna Związku dowiodła, że wśród jej członków panuje wysoki poziom kultury artystycznej, skoro potrafiła stylowo odtworzyć utwory klasyczne.

**Bol. Raczyński.**

## Związki i zgromadzenia

**POSIEDZENIE ZARZĄDU CENTRALNEGO ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU DRZEWNEGO W KRAKOWIE** odbędzie się w piątek 20 bm. o godzinie 6 wieczór w sekretarjacie. — O punktualne przybycie uprasza się.

**POSIEDZENIE RADY HUFCA CZERWONYCH HARCERZY W KRAKOWIE** odbędzie się w sobotę 21 bm. o godz. 7'30 wieczór w biurze OKR PPS. Sprawy bardzo ważne. Uprasza się o punktualne i niezawodne przybycie.

**SOCJALIZM A WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI.** Dalszy ciąg dyskusji na ten temat odbędzie się we wtorek 24 marca o godzinie 6 wieczór w **Podgórzu** w Domu tramwajarzy (plac Serkowskiego 7).

**DOROCZNA KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W KRAKOWIE** odbędzie się w niedzielę 29 marca o godz. 9'30 przedpołudniem w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, II p. Porządek dzienny: 1) zagajenie i odczytanie protokołu z ostatniej konferencji, 2) wybór komisji matki, 3) sprawozdanie ustępującego wydziału Rady: a) prezydjum, b) kasowe, c) komisji rewizyjnej, 4) sytuacja gospodarcza, 5) wybory wydziału Rady Zw. Zaw., komisji rewizyjnej i sądu polubownego, 6) wnioski. W razie braku kompletu konferencja rozpocznie się o godz. 10 przedpołudniem bez względu na ilość reprezentowanych związków. Wstęp na konferencję mają tylko członkowie Zarządów i zaproszeni goście.

**WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW ZW. PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH I INSTYTUCYJ UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ ODDZIAŁ I. W KRAKOWIE** odbędzie się w poniedziałek 23 marca o godzinie 6 wieczór w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5, II. p. oficyna). Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, 2) Sprawozdanie z działalności i kasowe oraz komisji rewizyjnej, 3) Wybór zarządu oddziału, komisji rewizyjnej i sądu polubownego, 4) Wnioski i interpelacje. W razie braku kompletu następne walne zgromadzenie odbędzie się o godzinie 7 bez względu na ilość obecnych.

## REPERTUAR

### TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Cyd“.
Piątek: „Dobra wróżka“ (przedst. popularne — ceny zniżone).
Sobota: „Cyd“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

### KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek gł. A-B 39)

**Początek o godzinie 7 wieczorem.**

Czwartek: **Prof. Józef Wiśniowski:** Historja literatury dramatycznej w Polsce.

### KINOTEATRY

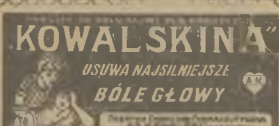
**Apollo:** „Marokko“.
**Corso:** „Maciste imperator“.
**Dom żołnierza:** „Serce lotnika“.
**Promień:** „Republika piratów“.
**Sztuka:** „Cyrk“.
**Uciecha:** „Porucznik Armand“.
**Wanda:** „Wesoły tydzień“.
**Warszawa:** „Manolescu“.

### RADJO KRAKOWSKIE

**Czwartek 19 marca**

11.40: PAT. 11.58: Sygnał czasu, hejnał, komunikat meteorologiczny. 12.10: Gramofon. 12.35: Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. 14.00: Pogadanka dla pań z Warszawy: „Stół wielkanocny i jego tradycje“. 14.20: Komunikat gospodarczy. 14.40: Odczyty dla maturzystów z Warszawy. 15.50: Odczyt z Warszawy: „O wychowaniu artystycznem młodzieży“. 16.15: Gramofon. 17.15: Odczyt z Warszawy: „Emir Rzewuski w historji i legendzie“ — wygłosi prof. Henryk Mościcki. 17.45: Imieniny Piłsudskiego. 18.45: Rozmaitości, komunikaty. 18.55: „Gawędy podhalańskie“ — p. Wład. Doruli. 19.10: Skrzynka i giełda rolnicza z Warszawy. 19.25: Odczyt: „Dlaczego człowiek śpi?“ — wygłosi dr. Tadeusz Frąckowiak, as. Uniw. Jagiell. 19.40: Dziennik radjowy. 20.00: Wywiad z Warszawy: red. Targ i pułkownik Wieniawa. 20.15: Pogadanka radjotechniczna. 20.30: Akademja Towarzystwa wiedzy wojskowej z Wilna. 21.30; Koncert z Warszawy. 22.00: Feljeton z Warszawy: „Pierwsze imieniny w polu“ — wygłosi p. Juljusz Kaden-Bandrowski. 22.15: Koncert solisty ze Lwowa. 22.50: Komunikaty. 23.00: Muzyka taneczna.












Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węgłowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarz. Ignacego Winiarskiego.